

O WYKONANIE PLANU SKUPU ZIEMNIAKÓW PRZEMYSŁOWYCH

str. 2

SŁOWO I PRZYKŁAD ŁAMIA OPOR WROGA W GMINIE RAKOWIEC W POWIECIE KWIDZYŃSKIM

str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 284 (1662)

GDAŃSK, ŚRODA 31 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Organizacje partyjne i aktyw gromadzki mobilizują chłopów do wykonania zobowiązań
Dalsze powiaty zwolnione z miarek i odsypów

WARSZAWA. PAP. W ub. niedzielę we wszystkich gromadach w kraju, aktywiści gromadzki radzili nad sposobami przyspieszenia dostaw towarowych i spłat podatkowych. Odbyły się zebrania wszystkich podstawowych organizacji PZPR w gromadach, na które zaproszono również aktywistów gromadzkich — członków ZSL i bezpartyjnych. W wielu gromadach aktywiści podjęli konkretne zobowiązania.

Szczególnie licznie podejmowali takie zobowiązania aktywiści gromadzki w pow. bydgoskim. „W poczuciu swego obowiązku wobec Polski Ludowej — głosi rezolucja, uchwalona przez aktyw gromady Niemcz — i wierni sojusznicy robotniczo-chłopskiemu zobowiązujemy się do dnia 1 listopada br. wykonać wszystkie zobowiązania naszej gromady, tj. wykonać w 100 proc. plan sprzedaży zboża i ziemniaków oraz uregulować wszystkie należności finansowe“.

Członkowie podstawowej organizacji partyjnej w Podrzewie w pow. Szamoty, woj. poznańskiego, stwierdzając na zebraniu, że wykonanie planów gromadzkich w dużym stopniu zależy od przykładu, jaki dają bezpartyjnym sąsiadom członkowie partii, postanowili w najbliższym czasie wypełnić pozostałe jeszcze zobowiązania i rozwinąć wśród sąsiadów pracę uświadamiającą.

Bezpartyjni chłopcy z Kosocic w gminie Szwosowice, woj. krakowskiego, niejednokrotnie podkreślali w dyskusji przykład członków PZPR, mobilizujących ich do przedterminowego wykonania planów skupu, spłat podatkowych i kontraktacji trzody chlewnej.

Krytyka przeprowadzona na zebraniach gromadzkich mocno oddziaływała zarówno na tych, których skrytykowano, jak i na innych chłopów, mających zaogłość. Wielu z nich postanowiło w ciągu najbliższych dni wypełnić resztę swych zobowiązań.

Na zebraniach gromadzkich w woj. warszawskim wyjechali w niedzielę studenci warszawskich szkół wyższych, którzy omówili z chłopami obecną sytuację gospodarczą i na tym tle znaczenie szybkiego i całkowitego wykonania obowiązków wsi.

Ulgi dla przodujących powiatów

WARSZAWA. PAP. Do liczby ogłoszonych już powiatów, które przekroczyły 65 proc. rocznych planów skupu, przybyły ostatnio powiaty: Myślibórz (78,3 proc.), Łobez (71,3 proc.) i Gryfino (70 proc.) — w woj. szczecińskim oraz

Bolesławiec (71,2 proc.) i Wołów (70,2 proc.) — w woj. wrocławskim.

Meldunki wsi województwa gdańskiego

Gromada Niedamowo w gminie Kościerzyna Wieś, jak pisze korespondent tow. SŁOMIŃSKI, dn. 26 bm. zrealizowała w 100 proc. plan skupu ziemniaków, a w 96 proc. zadania w skupie zboża. W gromadzie tej wyróżnili się Franciszek Cieszyński, Leon Lisakowski oraz Franciszek Nowiński, którzy dostarczyli państwu ponad plan 600 kilogramów ziemniaków oraz 530 kg zboża.

Jadą wozy z ziarnem

Jednocześnie ze wszystkich stron województwa meldują nasi korespondenci terenowi o zbiorowych dostawach ziemniaków i zboża na punkty skupu.

Dnia 25 bm. mieszkańcy gromady Sobieszewska Pastwa, gminy Świnowo pow. gdańskiego, zbiorowo dostawili 6.250 kg zboża. Jak pisze nasz korespondent IRENA LINDER, najlepiej wywiązała się ze swych zobowiązań średniololna chłopka: Franciszek Karaś, Antoni Masarski, Stanisław Kosior oraz Michał Bloch, którzy w 100 procentach wykonali swoje zobowiązania wobec państwa.

Podobnie masowy charakter miała dostawa zboża i ziemniaków w gromadzie Montowo gminy Ryjewo (pow. Kwidzyn). Piszcie o tym nasz korespondent ZOFIA SIELA-CZEWSKA. Dnia 27 bm. na punkt skupu w Ryjewie przybyło kilkanaście furmanek z chłopami z Montowa. Barwny korowód, któremu w pochodzie przygrywała orkiestra, prowadzili sołtys ob. Marian Wierucki oraz prezes koła Związku Samopomocy Chłopskiej tow. Wiktor Woiski. Ogółem chłopcy gromady Montowo tego dnia dostarczyli około 6 tys. kg zboża oraz 7 tys. kilogramów ziemniaków, wykonując tym samym w 100 proc. swe zobowiązania względem państwa.

Na sabotaż skupu ziemniaków 2000 zł grzywny
Kazimierz Słomski, właściciel 9-hektarowego gospodarstwa z gromady Lubowo (pow. gdański) systematycznie nie wywiązywał się ze swoich zobowiązań wobec państwa.

Na wszystkie upomnienia odpowiadał: „Nie mam zboża, ale mam przyjaźni w GRN — nic mi nie zrobicie“. Gdy doręczono mu zawiadomienie o planie dostaw ziemniaków zachwalec oświadczył: „Mogę najwyżej dać jeden metr na odczepnego“.

Mieszkańcy Lubowa dobrze znają Słomskiego. W 1946 — 47 r. był wójtem w Kolbudach. Miał pa-

Poza już opublikowanymi 5 powiatami, które w wyniku przekroczenia 90 proc. planu skupu zostały zwolnione od miarek i odsypów, dalsze dwa powiaty zwolnione zostały od tych świadczeń. Są to: powiat Koński w woj. kieleckim, który roczny plan wykonał w 90,2 proc. oraz powiat Gorlice w woj. rzeszowskim (92,7 proc.).

Chłopi lublewscy, oburzeni na niego za sabotowanie akcji skupu, zażądali przykładnego jego ukarania. Prezydium GRN poparło ich wniosek. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Pruszczu Gdańskim zgodnie z prawem zastosowało wobec sabotażyście sankcje karne — administracyjne i nałożyło na niego grzywnę w wysokości 2 tys. złotych.

Dobry sołtys — dobra gromada

Przodującą gromadą pow. leborskiego jest Rozłazino. Gospodarze

tej gromady, jak pisze nasz korespondent J. KOS w 100 procentach wykonali wszystkie zobowiązania wobec państwa, a plan dostawy ziemniaków przekroczyli o 30 ton.

W akcji skupu przodują w Rozłazinie Czesław Tarnowski, Otton Klein, Katarzyna Jarosławska oraz Stanisław Okrój.

W gromadzie Nawcz, w której wielu gospodarzy wykonało swój plan dostawy zboża i ziemniaków w 100 procentach, ofiarą prac i przykładowym spełnieniem obowiązków wobec państwa wyróżnili się: sołtys Paweł Ludwikowski oraz radny Władysław Nowak.

SUKCES gminy Dziemiany

Jak pisze nasz korespondent tow. PEPLIŃSKI — gmina Dziemiany jako pierwsza w pow. kościerskim wykonała w dniu 29 bm. roczny plan skupu zboża i ziemniaków w 100 proc.

Podatek gruntowy został spłacony w 91 proc., a FOR w 94 proc.

Otwarcie jesiennej sesji SEJMU USTAWODAWCZEGO RP

WARSZAWA. PAP. Na 97 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 30 października 1951 r. przybyli członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Chińską Republiką Ludową, podpisanej w Warszawie dnia 3 kwietnia 1951 r. — złożył pos. Kuroczko (PZPR).

Po dyskusji, w której przedstawiciele klubów poselskich wyrazili parcie dla projektu ustawy, Sejm jednomyślnie uchwalił ustawę o ratyfikacji umowy.

Pos. Kubicki (ZSL) zreferował projekt ustawy o ratyfikacji konwencji sanitarno-weterynaryjnej między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii.

Sejm uchwalił ustawę jednomyślnie.

Powstaje Polska Akademia Nauk

Pos. Stanisław Mazur (PZPR) zreferował w imieniu Komisji Oświaty i Nauk projekt ustawy o Polskiej Akademii Nauk.

Wnosząc o uchwalenie ustawy, pos. Mazur podkreślił, że Akademia, kierowana przez najwybitniejszych przedstawicieli nauki polskiej, znacznie przyspieszy rozwój nauki polskiej i wpłynie na bardziej intensywne, aniżeli dotąd, współdziałanie nauki w podnoszeniu poziomu życia szerokich mas narodu.

W głosowaniu Sejm ustawę o Polskiej Akademii Nauk uchwalił jednomyślnie.

Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski

Sprawozdanie Komisji Finansowo-Skarbowej o dekreście Rządu RP z dnia 18 czerwca 1951 r. o rozpisaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski złożył pos. Krygier (PZPR).

Masy pracujące miast i wsi — mówi poseł sprawozdawca — zrozumią cel tej pożyczki i ofiarne postawiły do dyspozycji państwa ludowego kwotę wyższą niż planowano. Subskrybowano bowiem 1.578.570,22 złotych, czyli o 378 mln. więcej. Pożyczkę subskrybowało 8.401.160 obywateli.

czyli co najmniej jedna osoba w każdej rodzinie.

W głosowaniu dekret został przez Sejm jednomyślnie zatwierdzony.

Zmiana ustawy o obowiązkach społecznego oszczędzania

Po przerwie obiadowej pos. Górny (PZPR) zreferował sprawozdanie Komisji Finansowo-Skarbowej o dekreście Rządu RP z dnia 18 czerwca 1951 r. o zmianie ustawy o obowiązkach społecznego oszczędzania. Dekret uchyła obowiązek społecznego oszczędzania w stosunku do tych, których podstawą utrzymania jest praca najemna. Dekret nie narusza w niczym dotychczasowych uprawnień posiadaczy wkładów.

Sejm zatwierdził dekret jednomyślnie.

Dekret o podatku gruntowym

Pos. Teofil Pszczółkowski (ZSL) złożył sprawozdanie Komisji Finansowo-Skarbowej o dekreście Rządu RP z dnia 30 czerwca 1951 r. o podatku gruntowym. Mówca podkreślił, że dekret uwzględni zmiany, spowodowane niestannym gospodarczym rozwojem wsi.

W myśl dekretu przy wymiarze podatku gruntowego brane będą

Czwarta część ludności kuli ziemskiej podpisała Apel Pokoju

PRAGA PAP. Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat, w którym podkreśla, że czwarta część ludności kuli ziemskiej podpisała apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Komunikat stwierdza, że w toku rozpoczętej, zgodnie z apelem Światowej Rady Pokoju i prowadzonej we wszystkich krajach świata kampanii na rzecz spotkania przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw w celu zawarcia Paktu Pokoju, do którego mogłyby przystąpić wszystkie państwa, zebrano już 562.083.383 podpisów.

Według niekompletnych jeszcze danych, do dnia 15 października br. zebrano w poszczególnych krajach następujące ilości podpisów:

Albania — 865.885, Algier — 100.000, Argentyna — 1.500.000, Australia — 67.425, Austria — 842.153, Belgia — 387.500, Brazylia — 1.423.725, Bułgaria — 5.627.000, Burma — 129.830, Kanada — 270.000, Chile — 500.000, Chiny — 344.053.057, Kolumbia — 10.500, Costa-Rica — 34.000, Kuba — 786.778, Cypr — 103.824, Czechosłowacja 9.020.522, Dania — 124.724, Egipt — 22.000, Finlandia — 525.000, Francja — 8.000.000, Niemcy (referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz Paktu Pokoju) — 13.588.002, Wielka Brytania — 833.342, Gwatemala — 65.073, Węgry — 7.148.000, Indie — 1.200.000, Indonezja — 536.000, Irak — 12.000, Państwo Izrael — 201.337, Włochy — 14.353.842, Iran — 1.920.000, Japonia — 5.623.301, Korea — 7.047.821, Liban — 170.000, Meksyk — 160.000, Mongolska Republika Ludowa — 633.877, Holandia — 282.532, Nowa Zelandia — 10.000, Norwegia — 40.000, Peru — 5.578, Polska — 18.053.000, Portugalia — 40.000, Porto-Rico — 20.000, Rumunia — 11.060.141, Hiszpania — 350.000, Szwecja — 248.580, Szwajcaria — 50.000, Syria — 205.000, Syjam — 152.531, Jordania — 12.000, Triest — 80.000, Tunis — 100.000, Unia Południowo-Afrykańska — 5.000, Urugwaj — 215.000, Związek Radziecki — 96.729.946, Wenezuela — 36.000, Vietnam — 6.362.057.

O pokojową współpracę między narodami

Posiedzenie komitetu przygotowawczego Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej

KOPENHAGA PAP. W dniach 27 i 28 października w Kopenhadze odbyło się posiedzenie komitetu przygotowawczego Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

W wyniku posiedzenia komitet ogłosił komunikat, który stwierdza m. in.:

W dniach 27 i 28 października 1951 r. w Kopenhadze odbyła się wymiana zdań pomiędzy przedstawicielami różnych kół i różnych krajów.

Osoby te po stwierdzeniu, że pogłębiające się pogorszenie między narodowych stosunków gospodarczych zagraża warunkom bytu narodów wielu krajów — postanowiły zwołać Międzynarodową Konferencję Gospodarczą.

W konferencji tej wezmą udział ekonomiści, przemysłowcy, rolnicy, handlowcy, inżynierowie, działacze związków zawodowych i działacze ruchu spółdzielczego o najróżniejszych poglądach, którzy pragną poprzeć międzynarodową współpracę gospodarczą. Celem konferencji jest znalezienie środków, które mogłyby się przyczynić do pokojowej współpracy różnych krajów oraz różnych systemów gospodarczych i społecznych. Konferencja będzie unikała wszelkiej dyskusji na temat zalet tych lub innych systemów gospodarczych i społecznych.

Konferencja odbędzie się w Moskwie od 3 do 10 kwietnia 1952 r. i w pracach jej weźmie udział od 400 do 500 osób.

Przewiduje się następujący porządek obrad:

Znalezienie środków poprawy warunków bytu ludzi przez pokojową współpracę różnych krajów i różnych systemów i przez rozwinięcie stosunków gospodarczych pomiędzy wszystkimi krajami.

Konferencja będzie dążyła do wysunięcia w wyniku swych prac konkretnych wniosków praktycznych oraz do umożliwienia jej uczestnikom nawiązania osobistych kontaktów i dokonania wymiany poglądów w dziedzinie działalności gospodarczej.

Robotnicy z nabrzeża „Odra“ w Szczecinie podjęli wezwanie portowców Wybrzeża

SZCZECIN PAP. Robotnicy portu nabrzeża „Odra“ w porcie szczecińskim odpowiedzieli na a-

pel robotników zespołu portowego Gdańsk—Gdynia, nawołujący do walki o szybszy załadunek i rozładunek wagonów.

„W ślad za apelem naszych kolegów z portu Gdańsk—Gdynia — czytamy w rezolucji uchwalonej przez czołowych sztafeterów portu szczecińskiego — postanawiamy usprawnić pracę w relacjach wagonowych, aby tym samym nie do puścić do przestoju wagonów i wielokrotnie ich obrot. Pragniemy w ten sposób przyczynić się do sprawniejszego wykonania akcji przewozów jesiennych, niezwykle ważnej dla realizacji rocznego planu“.

Amerykańscy zbrodniarze używają gazów trujących w Korei

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w ostatnich tygodniach Amerykanie użyli znów gazów trujących.

Dnia 4 października — podaje korespondent Agencji Nowych Chin — 2 bataliony wojsk amerykańskich, wspierane przez lotnictwo i artylerię, zaatakowały wzgórze Czuntuksan na zachód od Czulwon. Nasi żołnierze odparli przeszło 10 ataków nieprzyjacielskich. Wówczas nieprzyjaciel wystrzelił na nasze pozycje z dział dalekosiężnych przeszło 20 pocisków z gazami trującymi. Wybuchające pociski te wydzielaly kłęby żółtego, czerwonego i brązowego dymu o zapachu siarki.

Z frontu realizacji zobowiązań z tytułu SFOR

Pomimo, że termin płatności finansowych na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa minął już 1 października, wielu gospodarzy w naszym województwie nie wywiązało się jeszcze ze swych zobowiązań płatniczych. Jedną z podstawowych przyczyn tego stanu rzeczy była niedostateczna praca uświadamiająco-polityczna organizacji partyjnych wśród chłopów oraz niechęć ze strony aparatu administracyjnego do stosowania we właściwym czasie konsekwencji wobec opornych płatników.

W realizacji zobowiązań finansowych z tytułu SFOR najgorzej wypadły powiaty:

Sztum — 74,9 proc. wykonania planu rocznego, Tczew — 71,2 proc. i Kwidzyn — 62,1 proc.

Gmina Nowa Karczma, która dnia 28 bm. wpłatę z tytułu SFOR wykonała w 101,3 proc. okazała się przodującą pod tym względem gminą w pow. kościerskim.

Gmina Skarszewy-Wieś, powiat Kościerzyna, najgorzej dotychczas wywiązuje się w tym powiecie z wpłaty SFOR, realizując ją jedynie w 43,6 proc.

Przodującą gminą w powiecie leborskim jest dotychczas gmina Cewice, która SFOR spłaciła w 78,5 proc. Najgorzej pod tym względem wygląda sytuacja w gminie Wicko, która wpłatę z tytułu SFOR wykonała zaledwie w 26,5 proc.

W powiecie elbląskim do przodujących należy gmina Pomorska Wieś — 95 proc. wykonania wpłaty z tytułu SFOR, najgorzej zaś wypadła gmina Zwierzno, która SFOR wpłaciła w 45 proc.

O wykonanie planu skupu ziemniaków przemysłowych

Codziennie meldunki z całego kraju świadczą, iż akcja skupu ziemniaków jadalnych przebiega coraz sprawniej. Już 6 województw wykonało plan sprzedaży ziemniaków jadalnych. Co dzień napływają meldunki o wykonaniu i przekroczeniu planu przez poszczególne powiaty. Masy matorolnych i średniorolnych chłopów zrozumiały więc swój obywatelski obowiązek należytego zaopatrzenia klasy robotniczej w ziemniaki. Dzięki pracy naszych organizacji partyjnych oraz kół ZSL, ich pracy wyjaśniającej i mobilizującej na organizacjach masowych, nie ma machinacji kuliaka i spekulanta są w coraz większym stopniu paraliżowane.

Jest rzeczą jasną, że w pierwszym okresie akcji skupu ziemniaków partia i rząd położyły największy nacisk na skup ziemniaków jadalnych, chcąc zabezpieczyć szybkie, sprawne i przed okresem mrozów zaopatrzenie ludności miast, ośrodków przemysłowych oraz budownictwa wielkich obiektów Planu 6-letniego.

Obecnie, bez uszczerbku oczywiście dla prowadzonej w dalszym ciągu akcji skupu ziemniaków jadalnych, staje zadanie równie sprawne przeprowadzenia skupu ziemniaków przemysłowych, a więc gatunków niższych niż jadalne. Sprawa ta staje się szczególnie aktualna już od 1 listopada.

Jak wynika z dotychczasowych danych, w sprzedaży ziemniaków przemysłowych przodują województwa: łódzkie, lubelskie, kielecki i warszawskie. Są jednak i takie, w których akcja nie przebiega należyście, które wyraźnie się opóźniają. Są to województwa: bydgoskie, polskie, szczecińskie i poznańskie. Nasze organizacje partyjne na wsi oraz cały aktyw wiejski winien przypomnieć chłopom, iż wykonanie planu skupu ziemniaków przemysłowych ma nie mniejsze znaczenie, niż sprawna i terminowa sprzedaż jadalnych. Mimo bowiem długotrwałej suszy i częściowego nieurodzaju ziemniaków, normalna praca zakładów przemysłu ziemniaczanego nie może ulec żadnemu zahamowaniu.

Trzeba uświadomić pracującemu chłopstwu, jakie znaczenie posiada produkcja przemysłu ziemniaczanego dla naszej gospodarki narodowej. Jednym z najważniejszych produktów, jaki otrzymujemy z ziemniaków jest krochmal, niezbędny w przemyśle włókienniczym, garbarskim i papierniczym oraz w produkcji niektórych gatunków kleju. Ziemniaki przemysłowe w postaci platków ziemniaczanych lub też jako wycierka ziemniaczana — produkt uboczny przy produkcji krochmalu — służą jako tucz dla trzody. Bardzo ważnym produktem z ziemniaków jest spirytus, przede wszystkim dla celów przemysłowych i lekarskich.

W ubiegłych latach, kiedy ziemniaki obrodziły bardzo dobrze i podaż była wielka, przemysł płacił stałe, opłacalne ceny, nie dopuszczając do ich obniżki; dzięki temu chłop nie ponieśli żadnych strat. Wówczas państwo ludowe w trosce o wieś zapewniło chłopu odbiór wszelkich nadwyżek ziemniaków. Dziś chłop musi spełnić obowiązek wobec państwa.

Zrozumienie znaczenia planowej i terminowej sprzedaży ziemniaków przemysłowych dla naszej gospodarki przez terenowe organizacje partyjne, wszystkich aktywistów wiejskich, a także aparat skupu, szeroka akcja wyjaśniająca wśród mało i średniorolnych chłopów jest nieodzownym warunkiem prawidłowego przebiegu tej akcji. Zadanie to nie może oczywiście przesłaniać innych, które stoją przed naszą wsią. Skup ziemniaków przemysłowych, to jeden z fragmentów akcji o pełne wywiązanie się wsi ze wszystkich obowiązków wobec państwa, z obowiązku sprzedaży ziemniaków przemysłowych i jadalnych, jak i sprzedaży zboża, spłaty podatku gruntowego czy sprzedaży tuczników.

Pisarze i artyści zwiększą swój udział w walce o pokój i Plan 6-letni

Drugi dzień narady w Warszawie

WARSZAWA PAP. W drugim dniu narady, poświęconej zagadnieniom twórczości artystycznej, wygłosił referat kierownik Wydziału Kultury KC PZPR tow. Paweł Hoffmann. Mówca charakterystyzował metodę realizmu socjalistycznego. Wskazał on na niebezpieczeństwo tendencji naturalistycznych wypaczających obraz rzeczywistości, przestrzegł również twórców przed uleganiem schematyzmowi, skłonnościom do fałszywych uproszczeń, przytaczając tutaj szereg jasnych przykładów.

W ożywionej dyskusji nad referatami min. Bermana i red. Hoffmanna głos zabierali B. Korzeniowski, J. Borejsza, J. Iwaszkiewicz, H. Krajewska, G. Lasota, Z. Lissa, E. Eibisch, K. Brandys, J. Toeplitz, J. Siekierska i inni.

Podsumowując dyskusję wiceminister W. Sokorski stwierdził, iż uczestnicy narady właściwie zrozumieli apel min. Bermana o pełną mobilizację świata artystycznego do wykonania konkretnych zadań stojących dzisiaj przed naszym narodem. Mówca podkreślił, iż na obecnym, trudnym etapie naszej

Zdradziecka akcja łamistraszków w porcie nowoorskim

NOWY JORK. PAP. Prawicowe kierownictwo związkowe czyni próby zlikwidowania strajku dokerów. Na polecenie przewodniczącego Związku Dokerów Wschodniego Wybrzeża USA — Ryana, grupa łamistraszków, pod silną ochroną policji, rozpoczęła wydławanie, unieruchomienie przez strajk, transatlantyk „Queen Elisabeth”.

Akcja prawicowego kierownictwa związkowego wywołała ogromne oburzenie wśród strajkujących.

Smierć komisarza francuskiego w Kambodży

PARYŻ. PAP. Jak donoszą z Indochin, w związku z akcją przeciw partyzantom zginął komisarz francuski w Kambodży, Jean de Raymond.

Na obywateli przypomnieć, że w lipcu r. b. został zabity przez partyzantów dowódca wojsk francuskich w Kambodży, gen. Chanson.

Bogaty plon Czynu Październikowego

1.264.000 zł zaoszczędziła huta „Batory”

Tysiące ton węgla ponad plan wydobyli górnicy

WARSZAWA PAP. Realizacja Czynu Październikowego dla setek tysięcy robotników, biorących udział we współzawodnictwie październikowym znaczą — pracować wydajniej, lepiej, oszczędniej zużywać materiały i narzędzia, by w pełni wykonywać wielkie zadania planu.

Każdy dzień, każdy nowy sukces produkcyjny zbliża załogę huty „Batory” do pełnej realizacji zobowiązania podjętego na cześć rocznicy Rewolucji Październikowej. Robotnicy tej huty postanowili wyprodukować 1.334 tys. zł, a już dotychczas dali przeszło 1.264 tys. zł oszczędności. Stalownicy huty „Batory” przekroczyli swe zobowiązania i dali już 140 ton stali dodatkowej produkcji. Załoga jednej z walcowni wyprodukowała w Cynie Październikowym przeszło 118 ton wyrobów walcowanych.

Również o zwycięskiej realizacji postanowień meldują stalownicy huty im. I. Maja. Zobowiązali się oni przez cały kwartał wytworzyć dodatkowo po 500 ton stali miesięcznie. W październiku stalownicy wykonali swe postanowienie przed terminem.

Sukcesy górników

Wielki sukces w wykonywaniu zobowiązań odnieśli górnicy Rybnickich Zakładów Przemysłu Węglowego. Dnia 27 bm. zameldowali oni o wydobywaniu przeszło 18.500 ton węgla, przekraczając tym samym znacznie swe zobowiązania.

Górnicy kopalni „Dębieńsko” z Rybnickich Zakładów Przemysłu Węglowego postanowili wydobyć ponad plan 3.500 ton węgla. W wyniku mobilizacji załogi, dzięki systematycznemu wzrostowi wydajności, załoga „Dębieńsko” dała już przeszło 7.800 ton węgla ponad planowe wydobyć.

Meldunek załogi zakładów w Wizowie

Ostatni meldunek załogi Zakładów Kwasu Siarkowego w Wizowie donosi, że zobowiązania październikowe wykonano tu już w 98 proc. W dalszym ciągu przodują robotnicy przełazni, oddziału pieców obrotowych i kwasu siarkowego. Członkowie załogi stanowią brygady Piotra Pyca, Antoniego Kulczyckiego i Jana Giergielewicza.

72 dni przed terminem

Załoga Gliwickich Zakładów Tętnowego Przemysłu Materiałów

dukcyj. Na ogólnym zebraniu załogi postanowiła, w celu uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, do końca br. wyprodukować ponad plan 4 miliony sztuk cegły,

Księża katolicy realizują powzięte uchwały

Pod powyższym tytułem „Dziennik Bałtycki” z dn. 30 października zamieszcza następującą wiadomość:

Uchwała księży, podjęta na zebraniu członków i sympatyków Komisji Księżów przy Zarz. Okręgowym Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Gdańsku, nie pozostała jedynie czczą deklaracją. Księża rolnicy nie tylko nawołują swoich parafian do masowej odstawy ziemniaków i zboża, do kontraktacji trzody chlewnej, do regulowania świadczeń pieniężnych wobec państwa, ale i sami wzorowo wywiązują się ze swoich obowiązków.

Ks. Zygmunt Poćwiardowski, proboszcz parafii Wygoda, członek prezydium Komisji Księżów przy ZBoWiD, który zamiast przewidzianych w miesięcznym planie 7 ton kartofli odstawił 8,2 tony, który zboże odstawił w 100 proc. i który należycie wywiązując się z kontraktacji trzody chlewnej, pisze w swoim liście:

„Jako kapłan i rolnik uważam za obywatelski obowiązek każdego rolnika dostarczanie ziemiopłodów, jak ziemniaki, zboże itp. dla braci naszych w miastach. Wywiązanie się z tego obowiązku powinno być punktem honoru księdza-rolnika i wszystkich chłopów. Również kontraktacja trzody chlewnej powinna być przeprowadzana w jak najszerszym zakresie. Przynosi to bowiem korzyści państwu, a tym samym światu pracy, jak również dostarczającemu producentowi.

KSIĄDZ Z. POĆWIARDOWSKI proboszcz parafii Wygoda”

Podobne listy napływają również i od innych księży. W listach tych duchowni katolicy stwierdzają, że na swoim odcinku realizują uchwałę, powziętą na zebraniu w Gdańsku.

12 tys. kafil i przerobić 250 ton kredy.

17 zakładów pracy Lublina zrealizowało zobowiązania

Żuż dotychczas 17 zakładów pracy Lublina zameldowało o 100 proc. wykonaniu zobowiązań. Czyn tych zakładów przyniósł ponad 169 tys. zł oszczędności.

Czyn traktorzysty Stefana Marcaka

Czołowy traktorzysta Polski Stefan Marczak z PGR Wojnowice, powiat Racibórz zameldował o wykonaniu zobowiązań. Na cześć wielkiej rocznicy postanowił on przyspieszyć wykonanie zobowiązania, w którym podjął się w ciągu roku wykonać na „Ursusie” 1100 ha orki średniej. Jednocześnie Marczak postanowił wykonać dalszych 150 ha orki średniej.

Konferencja przedstawicieli prasy katolickiej w Polskim Komitecie Obronców Pokoju

WARSZAWA PAP. W dniu 26 k. Imperialistyczna polityka amerykańska i remilitaryzacja Niemiec zachodnich nakazują wszystkim państwom polskim jeszcze ofiarniej wysiłek w pracy. Wszyscy Polacy muszą zacieśnić szereg naradowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, by podnieść siły i obronność naszej ojczyzny. W tym ogólnonarodowym froncie nie zabraknie prasy katolickiej — stwierdzili na zjeździe redaktorzy pism katolickich.

Referat podstawowy wygłosił p. s. Jan Dobraczyński. W ożywionej dyskusji wypowiedzieli się m. in.: red. „Tygodnika Powszechnego” — Jerzy Turowicz, red. „Znak” — Stanisław Słomka, red. „Zycia i Myśli” — dr Aleksander Rogalski, red. „Caritas” — ks. Baner, red. „Dziś i Jutro” — Wojciech Kętrzyński i inni.

W czasie obrad ks. Owczarek — członek delegacji katolików polskich na kongresie CDU w Meisen — podzielił się wrażeniami z pobytu w NRD.

Dyskusja którą podsumował sekretarz PKOP Stanisław Frepczyński, wykazała, że redakcje pism katolickich widzą konieczność wzmożenia ich udziału w walce o po-



Nowa misja Harrimana

„Krasnaja Zwiezda” omawia w przeglądzie międzynarodowym sprawę powierzenia Harrimanowi nowej misji.

— Specjalny pomocnik Trumana, bankier Averell Harriman otrzymał niedawno — w uzupełnieniu do zajmowanych przezeń wysokich stanowisk u steru machiny rządowej USA i w zarządzaniu licznymi monopolami amerykańskimi — nową odpowiedzialną misję. Został on mianowany szefem nowego organu bloku atlantyckiego tzw. „Komitetu Tymczasowego”, który powołany jest do spełnienia specjalnej misji — do przyspieszenia militaryzacji gospodarki zachodnio-europejskiej.

Prasa amerykańska bynajmniej nie ukrywa faktu, że nominacja Harrimana zmierza do tego, aby uczynić go samodzielnym gospodarzem ekonomiki europejskiej, takim samym gwarantem amerykańskim w dziedzinie finansów i przemysłu, jakim jest np. Eisenhower w dziedzinie wojskowej.

Nowa misja Harrimana wywołana jest specjalnymi okolicznościami. Wall Street wyraża niebezpieczeństwo: sprawy bloku atlantyckiego nie stoją bynajmniej tak dobrze, jak by sobie tego życzyli Amerykanie. Pogłębiające się sprzeczności w obozie państw imperialistycznych napawają trwogą monopolistów USA. Sprzeczności te ujawniły się z całą oczywistością podczas niedawnej sesji rady bloku agresywnego w Ottawie. Mimo wszystkich wysiłków Achesona, Stanom Zjednoczonym nie udało się zmusić swych satelitów do zatwierdzenia wysunętego przez Amerykanów programu zbrojeń.

Prasa burżuazyjna pisze o „Tymczasowym Komitecie” jako o dyrektoracie gospodarczym, który będzie dyktował swe uchwały, nie licząc się z opinią małych krajów. Jednakże doświadczeni w sprawach rozboju kolonialnego wodzireje Wall Street dali Harrimanowi do ręki nie tylko bul na niepokornych, lecz i piernek dla postusznych wykonawców ich woli. W tym celu postawili go na czele urzędu, który będzie przyznawał kredyty z tzw. funduszu „pomocy” dla państw zagranicznych.

Nowa misja Harrimana polega na tym, aby jeszcze mocniej wtargnąć kraje Europy Zachodniej do agresywnych planów wodzirejów z Wall Street.

REAKCYJNE MANEWRY przeciwko jedności Niemiec

Upłynęło już dwa miesiące z górą od chwili ponownego wystąpienia Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wezwaniem do parlamentu w Bonn i do całego narodu niemieckiego w sprawie zwolnienia ogólnoniemieckiej narady. Narada ta miała by na celu doprowadzenie do wolnych, ogólnoniemieckich wyborów i przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Ustosunkowanie się do wezwania Izby Ludowej było sprawdzianem, który Niemiec jest za pokojem, który zaś jest popiecznikiem imperializmu amerykańskiego, dążącym do wtargnięcia narodu niemieckiego w bezmiar nieszczęść nowej wojny światowej. Można dziś stwierdzić, że większość narodu niemieckiego, zarówno na wschodzie jak i na zachodzie Niemiec, wypowiedziała się za przyjęciem propozycji Izby Ludowej NRD. Nawet niektóre zachodnio-niemieckie i zachodnio-berlińskie reakcyjne gazety stwierdzały, że zjednoczenie Niemiec jest jedynie słusznym rozwiązaniem problemu niemieckiego i że do osiągnięcia tego celu, poprzez zwolnienie ogólnoniemieckiej narady, winien zdążyć każdy patriota niemiecki.

Kręćactwa Adenauera

Adenauer, Schumacher oraz większość deputowanych parlamentu w Bonn przy poparciu pogrobowców hitlerizmu uczynili wszystko, by storpedować apel Izby Ludowej. Adenauer dokazywał „cudów” wykłamywania się, byle by uniknąć jasnego i otwartego ustosunkowania się wobec propozycji Izby Ludowej. 27 września zamiast odpowiedzieć na apel, ogłosił deklarację, w której przedłożył kontrpropozycję, prowadzącą do praktyce do projektu przekazania sprawy przygotowania wyborów Organizacji Narodów Zjednoczonych, a co za tym idzie, kontroli amerykańskiej.

W początkach października Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystąpiła z nowymi propozycjami. Zawierały one aprobatę niektórych punktów zawartych w kontrpropozycji Adenauera i wyrażały gotowość podjęcia dyskusji z przedstawicielami parlamentu w Bonn nad problemami

spornymi. Najważniejszą jednak częścią odezwy była dwa pytania wystosowane do deputowanych w Bonn:

Czy parlament zgadza się na zwolnienie w najbliższym czasie ogólnoniemieckiej narady.

Czy parlament w Bonn zgadza się, aby na naradzie tej zostało omówione zagadnienie przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

W ten sposób Adenauer został przyparty do muru i musiał zająć stanowisko. Nim parlament w Bonn zdążył podjąć dyskusję nad odezwą Izby Ludowej, ogłosił on rządową deklarację, która zawierała opinie, że rozmowy ogólnoniemieckie są w chwili obecnej niemożliwe i że dyskusja w parlamencie w Bonn nad tym zagadnieniem jest niecelowa.

Adenauer otrzymał pełne poparcie w tej kręćactwie politycznej ze strony amerykańskiej. Prezydent Truman przyspieszył podписание ustawy o zakończeniu stanu wojny z Niemcami, aby odwrócić uwagę opinii społeczeństwa Trizonii od istotnych problemów narodowych. Amerykańscy politycy pragnęli wywołać wrażenie, że ustawa ta zmieniała warunki faktycznie panujące w Niemczech zachodnich.

Wbrew woli narodu

Deklaracja Adenauera i amerykańskie kroki zmierzające do wzmocnienia pozycji Adenauera, torpedowanie propozycji Izby Ludowej wywołały wzburzenie nawet w niektórych kołach deputowanych w parlamencie w Bonn. Tak np. jeden z deputowanych socjaldemokratycznych, Luetkens wypowiedział się otwarcie przeciwko polityce rządowej i niemożliwości zjednoczenia Niemiec i sprzyjającej remilitaryzacji.

Wystąpienie to wywołało prawdziwą burzę. Prawicowe kierownictwo SPD, przede wszystkim zaś Carlo Schmidt i Schumacher oświadczyli, że słowa Luetkensa nie wyrażają opinii parlamentarnej frakcji SPD.

Posel Meerkatz z Deutsche Partei pośpiesznie uznał, że oświadczenie Luetkensa jest przypadkowym dysonansem. Dla hitlerowców z Deutsche Partei, według opinii wyrażonej przez Meerkatza, „polityka SPD w zagadnieniach jedności oraz remilitaryzacji różni się od linii politycznej Adenauera jedynie metodami ale nie celem”. Oznacza to, że to, czego chce Adenauer, jest zarazem celem Schumachera. A więc utrwalenie rozbięcia Niemiec, przyspieszenie remilitaryzacji...

Wystąpienie Maxa Reimana zdemaskowało całkowicie manewry Adenauera. Stwierdził on, że rząd Niemiec zachodnich nie liczy się z wolą narodu niemieckiego i że gotów jest za wszelką cenę nie dopuścić do zwolnienia narady ogólnoniemieckiej.

Nowa wersja planu Schumana

Ukoronowaniem gry adenauerowsko-amerykańskiej są wystąpienia Adenauera i Schumachera, zawierające poparcie dla nowego wariantu „planu Schumana”, z którym francuski minister spraw zagranicznych wystąpił 25 października. Tym razem Schuman, odgrzewając stare kosmopolityczne koncepcje Bluma i innych, proponuje nie tylko zjednoczenie węglowo-stalowych przemysłów Europy zachodniej, ale i zjednoczenie polityczne, utworzenie „ponadnarodowej władzy”, która by stanowiła organ kierujący „federacją europejską”. Punktem węzłowym tego planu jest przyspieszenie zbudowania tzw. armii europejskiej.

Rzecz znamienna — prasa zachodnio-europejska nazwała ten projekt od razu „niemiecko-francuskim”. Należałoby powiedzieć, że jest to w istocie projekt amerykański, który zmierza do przekazania hitlerowcom z Trizonii powiernictwa amerykańskiego nad Europą.

Zarówno plebiscyt w NRD jak i plebiscyt w Trizonii wykazały, że te kombinacje rewiżjonistów i odwetowców z Bonn są sprzeczne z dążeniami większości narodu niemieckiego, który pragnie pokoju i jedności Niemiec.

P. M.

Słowo i przykład łamią opór wroga w gminie Rakowiec w powiecie kwidzińskim

Na zebraniu gromadzkim w Rakowcu, pow. kwidzińskiego, przemawiał tow. Ekiert — członek ekipy łączności z Gdańska. Mówił o skupie ziemniaków, o obowiązkach chłopów wobec ojczyzny, o sabotażu kułackim. Mówił, ale słyszał na sali jakieś szepty, śmiechy, widział dziwne spojrzenia niektórych zebranych chłopów. Zwłaszcza tam, w kącie, gdzie siedział Jan Szostak, bogaty gospodarz, znany ze swej wrogiej postawy wobec pracującego chłopstwa, klasy robotniczej i Polski Ludowej.

Szostak siedział, pochrząkiwał i dogadywał półgłosem, potrącając sąsiadów: „Nie słuchajcie tam takich głupstw. Chcą ocyganić chłopów i tyle. Zboża im się zachciewa i ziemniaków po takich cenach. Nam statecznym gospodarzom, takie ceny nie dogadzają, skoro można wziąć więcej. Tania — to niech hołota sprzedaje, a my jeszcze mamy z czego żyć...”

Gdy tow. Ekiert skończył, Szostak, niemłody już chłop, wstał i z nietajoną wściekłością zaczął mówić: „Co nam tutaj głowę zawracacie. Zboża nie damy, bo nie obrodziło. I coraz zapalczywiej potrząsając ręką powtarzał: „Nie nie sprzedamy, bo nie mamy”.

Ten i ów pokiwiał głową, inni milczeli. Szostak obejrzał się. Coż to, nikt więcej nie zabiera głosu w „obronie chłopów”? Spojrzał groźnie na siedzącego w po-

bliżu Jaśniewicza. Z nim to Szostak wypił nie jedną butelkę wódki. W nim miał najlepszego polepnika. Kosztowało nie wiele — jak na jego kieszeń.

Jaśniewicz podniósł się, z trudem hamując pijacką czkawkę. — „Czego wy tu chcecie? Chłopa bałamucić?” — powtarzał wiersze to, co przedtem powiedział Szostak.

Wacław Barbach, właściciel 12 ha dobrej ziemi w Małych Rakowicach — poparł również pro wokacyjne wystąpienie Szostaka i także odmówił wykonania swych obowiązków. Jan Leszek poszedł w ich ślady. Kłamał, wykręcał się, próbował wmówić, że nie ma ziemniaków.

Kułacki sabotaż w gminie Rakowiec wpłynął hamująco na przebieg skupu. Tak było na początku...

Gdy jednak dziś przejrzymy wykazy odstawionych przez chłopów gminy Rakowiec ziemniaków i zboża — widać wyraźnie, że ilość sprzedanych kwintali stale rośnie. Z każdym dniem zwiększa się liczba furmanek na punktach skupu.

Dlaczego? Przecież Szostaki i Barbachy nie śpią, nie ustają ze swoim gadaniem.

Ale oprócz ich podłych plotek do chłopów dociera słowo inne, słowo naszych agitatorów.

Często zagląda do gospodarskich zagrod tow. Antoni Rot. Sam swój obowiązek już wypełnił. Odstawił zboże i ziemniaki

— nawet ponad plan, sprzedał trzy zakontraktowane świnię. Ale przecież nie chodzi tylko o to, żeby on sam oddał. Chodzi o całą gromadę, gminę.

Sredniorolny gospodarz Wiktor Gula przywykł narzekać. „Zle obrodziły ziemniaki, nie dam sobie rady z planem — mówi do agitatora Antoniego Rota. — Przecie to całe 19 kwintali!... Żyto sprzedałem z nadwyżką, ale ziemniaki...”

A Rot spokojnie: — Ileście zasadzili ziemniaków? — Półtora hektara — odpowiada Gula.

— No to policzcie, sąsiedzie, zasadziliście półtora hektara. Obrodziło u was przynajmniej po 100 kwintali, to macie 150 kwintali ziemniaków. Czy tak? Dobrze. A państwo ustalilo, że macie sprzedać tylko 19. Czy to duży wymiar?

— Ano, wychodzi właściwie, że nie duży, — zgadza się Wiktor Gula.

A teraz przypomnijcie sobie — przecież od państwa nie jedno macie. I zagroda ładna i ziemia dobra, lepsza, niż te kamienie na dawnym waszym gospodarstwie. I nawozów kupiliście sobie na wiosnę. Syn wasz się wykształcił, dobrze zarabia w Elblągu. Kto wam pomógł w tym wszystkim? — Państwo. No to trzeba i wobec państwa być w porządku, spełnić swój obowiązek.

A zresztą — zakończył — dla kogo idą te wasze ziemniaki? Dla robotników w miastach. Więc także dla waszego syna. Chyba nie chcecie, żeby mu czego zabrakło?

Tow. Rot powiedział na odchodnem: „Przyjdę wam pomóc załadować, bo wiem, że macie dużo roboty”.

Na drugi dzień Gula z pomocą Rota załadował wóz kartofli i odwiózł na punkt skupu.

Podobnie było z Drabińskim z Rakowskiego Pola.

— Za mało ukopałem — powtarzał cudze słowa — czym będę paśł swiniaki, jak oddam...

Przecież macie sprzedać zaledwie kilka metrów — większa część pozostanie dla waszego gospodarstwa. Dostaniecie otręby, a jeżeli jednego ze swiniaków sprze-

dacie teraz — to i śruty 100 kg. Nie jest znowu tak źle — uśmiechnął się Rot.

Pod wpływem jego argumentów przystąpili do sprzedaży i Gula i Drabiński i Marcin Szul i wielu innych.

Rot nie pracuje sam. Obok niego zachęca gospodarzy do odstawy sekretarz organizacji gromadzkiej Ludkowski, prezes koła ZSL Stachurski, grupa agitacyjna z Gdańska. Nad wszystkim czuwa, wszystkim kieruje sekretarz Komitetu Gminnego tow. Grzyb.

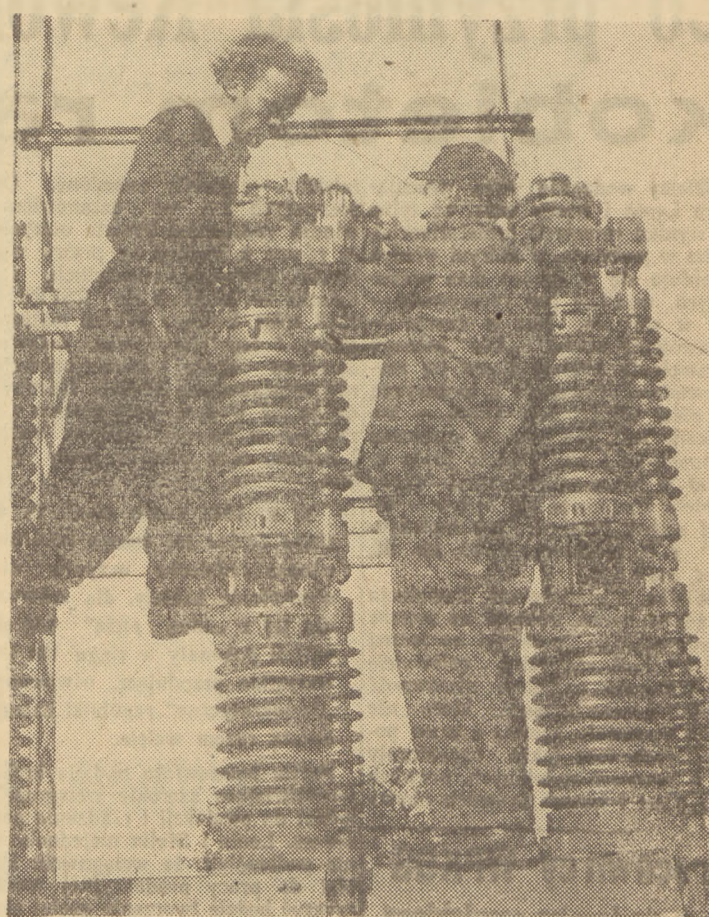
Do chłopów dociera ich przekonujące słowo i wymowa ich osobistego przykładu. Gromada przejrzała kułackie machinacje.

Na żądanie biedoty i średniaków Gminna Rada Narodowa w Rakowcu zwróciła się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej o nałożenie grzywny na najbardziej opornych bogaczy. Prezydium PRN zatwierdziło ten wniosek i ukarało prowodyrów kułackiego sabotażu zgodnie z dekretem rządu.

Wbrew wysiłkom kułackich sabotażystów gmina Rakowiec wypełnia swój obowiązek wobec państwa. Duża w tym zasługa organizacji partyjnej i jej agitatorów — takich jak np. tow. Antoni Rot.

ST. O.

Na budowlach socjalizmu



W Tarnowie powstaje jedna z największych w Polsce fabryk silników elektrycznych. Fabryka otrzyma najnowocześniejsze maszyny i urządzenia produkcyjne. W chwili obecnej prowadzone są prace wykończeniowe przy budowie hal produkcyjnych. Jedną z nich oddana zostanie do użytku już w 1952 roku. W 1952 roku zostanie rozpoczęta budowa przyfabrycznego osiedla mieszkaniowego.

Na zdjęciu: elektromonterzy brzoży Kazimierza Długosza, którzy zobowiązali się zakończyć montaż o 15 dni przed terminem tj. na dzień 31.10.57. Wykonują oni przeciętnie 160 proc. normy.

Oddział zaopatrzenia robotniczego w Stoczni Gdańskiej troszczy się o sprawy bytowe załogi

Rząd nasz w walce o możliwie najlepsze zaopatrzenie robotników w okresie obecnych trudności podjął w dniu 31 sierpnia br. uchwałę o organizacji oddziałów zaopatrzenia robotniczego przy wielkich zakładach pracy. Oddziały te mają za zadanie organizowanie punktów żywienia zbiorowego, uruchamianie placówek usługowych, prowadzenie tuczarni trzody chlewnej, ogrodów warzywnych itd. Oddziały zaopatrzenia robotniczego będą w przyszłości wielkimi, samodzielnymi,

gospodarstwami przy zakładach pracy.

Stocznia Gdańska jako jedna z pierwszych w naszym województwie zorganizowała oddział zaopatrzenia robotniczego, który od pierwszych dni rozwinął ożywioną działalność.

Kierownictwo OZR rozpoczęło pracę od reorganizacji stołówek przyzakładowych. Stołówki w stoczni od dłuższego czasu traciły konsumentów i ostatnio liczyły ich tylko ok. 400. Przyczyną tego była niska jakość obiadów.

Pierwszym krokiem OZR było więc podniesienie jakości i pożywności posiłków. W wyniku starań OZR robotnicy otrzymują obecnie dwudaniowe obiady, z zawartością 125 gr. mięsa. Stołówki zostały zaopatrzone w naczynia kuchenne, noże i widelce, usprawniono obsługę. Dzięki temu liczba robotników korzystających ze stołówek zwiększyła się ostatnio bardzo poważnie.

Drugim osiągnięciem OZR w stoczni jest uruchomienie stałego baru mlecznego i 7 punktów ruchomych z nabiałem. Obecnie wózki z mlekiem docierają do każdej hali zakładowej, a nawet na każdy statek. Robotnicy nie odrywając się od pracy mogą za kupić w ciągu dnia pożywne posiłki.

Dla robotników pracujących po godzinach służbowych został zorganizowany bufet, gdzie za 1,20 zł można otrzymać porcję chleba z masłem i 100 gramów wędliny. Bufet ten jest czynny od godziny 17,30 i cieszy się wielką frekwencją.

To są osiągnięcia OZR dokonane w ciągu niespełna dwóch miesięcy od chwili ukazania się uchwały rządu. A jakie są plany na najbliższą przyszłość?

Przed wszystkim zostaną rozbudowane rozdzielnie obiadów przy oddziałach i halach montażowych oraz uruchomione trzy kuchnie. W następnym okresie zostanie zbudowana wielka centralna kuchnia, która będzie mogła przygotować posiłki dla całej załogi.

Do najbliższych zadań OZR na leży organizacja tuczarni trzody chlewnej. Już w IV kwartale br. w tuczarni Stoczni Gdańskiej hodowane będzie 20 świń i ilość tuczniaków będzie zwiększała się z każdym miesiącem. W I kwartale przyszłego roku będzie w tuczarni 200 świń.

W najbliższej przyszłości powstaną przy stoczni własne warsztaty usługowe. Już w listopadzie zostaną uruchomione pracownice szewska i krawiecka. W każdej z nich będzie pracowało po 20 ludzi.

W trakcie przygotowania jest własna pralnia o zdolności produkcyjnej do 30 ton białyni.

Działalność OZR obejmuje nie tylko teren stoczni, lecz również osiedla stoczników. I tak w IV kwartale br. w osiedlu stoczników na Chelmie zostanie uruchomiony sklep mięsny, nabiałowy i bar mleczny, o przepustowości 2.000 osób dziennie.

Zasoby finansowe oddziału już w chwili obecnej wynoszą ok. 5 milionów zł, a w roku przyszłym powiększą się one znacznie.

Nowa forma troski państwa ludowego o człowieka pracy znalazła w Stoczni Gdańskiej pełne uznanie załogi.

Nasi korespondenci piszą

Masy pracujące Wybrzeża

realizują zobowiązania na cześć Wielkiego Października

Współzawodnictwo o przedterminową realizację zobowiązań październikowych na Wybrzeżu z każdym dniem przybiera na sile. Masy pracujące pragną jak najlepiej uczcić 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Jak pisze nasz korespondent tow. JAN MALIK z załogi Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 1 w Gdańsku zwycięsko ukończyła realizację podjętych zobowiązań, zaoszczędzając ponad 60.000 zł.

M. in. bednarz Bronisław Kalicki, zwiększając wydajność swej pracy, wykonał ponadplanowo 100 sztuk denek do beczek, a bednarze z działu piwnego zrealizowali zobowiązania wartości ok. 15.000 zł. W Czynie Październikowym wyróżnili się również robotnicy Ciesielski Gosdon i Józef Kulas.

Korespondent tow. STANISŁAW RUDNICKI pisze: Załoga Centrali Rybnej zakładu Nr 9 w Łebie, realizując przedterminowo podjęte zobowiązania ku czci rocznicy Wielkiej Rewolucji, do dnia 26 bm. wykonała plan za październik w 115 proc.

Załoga Lebońskich Zakładów Ceramiki Budowlanej, jak donosi nasz korespondent tow. JAN RADZYŃSKI, wykonała podjęte zobowiązania na jeden dzień przed terminem. M. in. wyprodukowano ponadplanowo 10.000 sztuk kafli oraz 80.000 sztuk cegły.

Jak pisze nasz korespondent tow. J. ROZEN poszczególne załogi budów oraz zespoły murarskie i ciesielskie Zarządu Budowlanego Nr 3 zameldowały o przedterminowej realizacji podjętych zobowiązań. Na czoło we współzawodnictwie październikowym wysunęła się załoga budowy Nr 70. W Czynie Październikowym wyróżnili się dotychczas brzoży ciesielskie: Ksawerego Grzeni z budowy 322, która zaoszczędziła 1.312 roboczogodzin, Piotra Kowalczyka z budowy 306, która wykonała prace budowlane na 768 roboczogodzin przed terminem oraz zespół Józefa Pukla z budowy nr 320.

Pracownicy Spółdzielni Inwalidów „Kaszub” w Kościerzynie, jak pisze nasz korespondent F. KULAS, którzy przystąpili do długofalowego współzawodnictwa do uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, realizują podjęte zobowiązania wartości 908 zł. We współzawodnictwie przodują

Paweł Janke i Józef Lewno, którzy wyrabiają przeciętnie 170 proc. normy.

Ukaranie kułaka-sabotażysty spowodowało przełom w gminie Przodkowo

Dnia 29 bm. Sąd Wojewódzki w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Kartuzach rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę kułaka Alfonsa Kwidzińskiego, właściciela 48-hektarowego gospodarstwa w Kłósówku (gm. Przodkowo).

Rozprawa udowodniła w pełni winę Kwidzińskiego, który złośliwie uchylał się od realizacji swoich zobowiązań wobec państwa — usiłował swym postępowaniem pogłębić istniejące trudności i nie dostarczył mimo kilkakrotnych upomnień ani jednego kilograma ziarna dla państwa.

Sąd skazał tego wroga narodu na 3 lata i 6 miesięcy więzienia.

Przed sądem w Kartuzach rozegrał się tylko epilog sprawy Kwidzińskiego, ale historia jej jest długa. Od kilku już bowiem lat Kwidziński świadomie sabotował wszystkie swe obowiązki wobec państwa.

— Nie było roku — mówił przed sądem jeden ze świadków — żeby podatki i inne zobowiązania Kwidzińskiego wobec państwa były przez niego wykonywane do

Z 48 hektarowego gospodarstwa do dnia aresztowania nie sprzedał państwu ani kilograma zboża.

Kara, która go spotkała jest środkiem ostatecznym. Przedtem zwracali się do niego działacze społeczni, aktywi gromadzki, przedstawiciele Prezydium GRN. Tłumaczyli, nakładali; wykonaj swój obowiązek, sprzedaj państwu zboże. Kwidziński ani słuchał nie

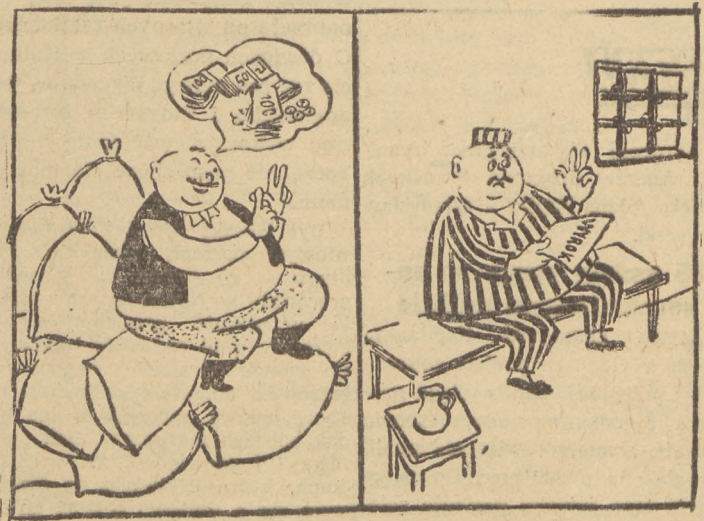
Ziemniaków również w planowym skupie nie odstawił. „Bo nie było czasu, bo ludzi do pomocy nie miałem”. Ale pchał furmanki wyładowane kartoflami na wolnorynkową sprzedaż do Gdańska — to miał czas, byli ludzie, były konie.

Zaciętość, chciwość, wroga postawa wobec klasy robotniczej i państwa ludowego — oto cechy których wcale nie ukrywał oskarżony Kwidziński, jeden z najbogatszych kułaków w powiecie. I do tego jeszcze, typowe dla kułaka, bezczelne, uparte posługiwanie się kłamstwem. Jego zeznanie przed sądem to jedno wielkie łgarstwo.

Kułak Kwidziński, udawał, że nie wie. Nie wie — ile obsiał, nie wie — ile zebrał, nie wie — ile wymłócił. Wie tylko, że nie miał motoru, że nie było ludzi, że nie obrodziło.

Ale zeznania świadków przegważdżają te wykryty. Motor miał własny, a kiedy mu się zepsuł, zaraz sobie sprowadził drugi od krawnych z powiatu wsi. Z ludźmi tak źle nie było. Młócił u niego sąsiad Bach, młócił Paweł Hope i jego 16-letni syn. Wiele kwintali żyta zapelnilo spichrz Kwidzińskiego, wcale zdążył przemleć na mąkę. Ale państwu, klasie robotniczej, z produktów pracy której chętnie korzystał, nie chciał sprzedać. A gdy przyszło upomnienie — odmówił jego przyjęcia. „Co mi tam zrobić!...” wrzeszał ramionami, rozrzucał swą dotychczasową bezkarność.

Jego klasowe oblicze pozbawiłego skrupułów wyzyskiwacza występuje wyraźnie w zeznaniach świadka Bonifacego Krefta. Kwidziński zatrudniał jako parobka ob. Krausego. Krause uciekł od kułaka i przyszedł do Prezydium GRN. „Żał było patrzeć na tego człowieka, bosi, obdarty, przeświecał gołozną — stwierdza świ-



browolnie. Zawsze kończyło się na przymusowym ściąganiu należności.

Szczególne jednak nasilenie złej woli, nienawiści kułackiej wykazał Kwidziński w roku bieżącym.

chciał. „Co mi tam gadacie — wściekał się. — Ja mam swoją kalkulację”. Miał istotnie swoją kalkulację. Chciał się jeszcze bardziej bogacić na trudnościach, jakie przeżywa całe społeczeństwo.

Co przyniosła Rewolucja Październikowa kobietom radzieckim

Wielcy wodzowie mas pracujących Lenin i Stalin uczyli, że tylko w wyniku rewolucji proletariackiej, tylko w państwie, w którym władza znajduje się w rękach mas pracujących, możliwe jest rzeczywiste — nie w słowach, lecz w czynie — wyzwolenie kobiet. „Dla pełnego wyzwolenia kobiety i dla jej rzeczywistego zrównania z mężczyzną — pisał Włodzimierz Lenin — konieczne jest, aby istniała społeczna gospodarka i aby kobieta brała udział w pracy produkcyjnej. Wtedy kobieta znajdować się będzie w takiej samej sytuacji, jak mężczyzna” (Lenin, Dzieła, t. 30, str. 25, wyd. ros.).

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, znosząc na zawsze kapitalistyczne porządki na jednej szóstkiej kuli ziemskiej całkowicie zlikwidowała haniebną nierówność kobiet. Liczne ustawy, które nie tylko wyzwalały kobiety z praw politycznych, lecz także ograniczały ją w prawach rodzinnych, prawach własności i innych prawach obywatela.

Pracownicy WPKGG uczą się języka rosyjskiego

Koło TPPR przy WPKGG w Gdańsku zorganizowało kurs języka rosyjskiego, na który uczęszcza 25 pracowników. Dotychczas odbyło się 15 lekcji przy pełnej frekwencji słuchaczy. Doceniając korzyści płynące ze znajomości języka rosyjskiego uczestnicy kursu uczą się pilnie.

W związku z Miesiącem Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej słuchacze kursu postanowili wzmocnić wysiłki na nauce, aby szybciej opanować język rosyjski i móc korzystać z prasy i wydawnictw radzieckich.

M. ROGOZIŃSKI
korespondent.

Śpiące koło ZMP

Koło ZMP przy Gdańskiej Fabryce Wyrobów Metalowych, w okresie jego pracy kierował ob. Mazur, miało poważne osiągnięcia. Powstały brygady produkcyjne, frekwencja na zebraniach była dobra, młodzież aktywnie uczestniczyła w walce o plan itd.

Po zmianie zarządu, na czele którego stanął ob. Żych, aktywność koła osłabła. Od kwietnia br. odbyły się tylko 2 zebrania członków ZMP. Młodzieżowe brygady produkcyjne przestały istnieć, a w świetlicy zapanała głucha cisza.

Czas, aby zarząd koła ocknął się z beczynności i pokierował odpowiednio pracą młodzieży.

L. KASPRZAK
korespondent.

Krytyka pomogła

W ZAKŁADACH KONSTRUKCJI DREWNIANYCH W MPRB W ELBLĄGU OTOCZONO OPIEKĄ RUCH RACJONALIZATORSKI

W artykule p. t. „Wzmoc trochę o ruch racjonalizatorski w Zakładach Drzewnych MPRB w Elblągu” (Gł. W. z dnia 21. 9.) wskazywaliśmy na konieczność ożywienia pracy klubu racjonalizatorskiego i komisji wynalazczości w tym zakładzie pracy.

W związku z tym kierownictwo zakładów uznając, że postulowane w artykule zarzuty były słuszne, powołało celem likwidacji niedociągnięć „komórkę wynalazczości”, która zajmie się opracowaniem i oceną dokonanych dotychczas udoskołażeń i usprawnień.

Sprawa ożywienia ruchu racjonalizatorskiego była ostatnio przedmiotem narady delegatów rady zakładowej, organizacji partyjnej i kierownictwa przedsiębiorstwa.

SEKCJA DYSCYPLINY PRACY W STOCZNI GDAŃSKIEJ

W artykule p. t. „Umacniajmy socjalistyczną dyscyplinę pracy” z dnia 21. 9. pisaliśmy o niedocenianiu przez Stocznice Gdańską tego doniosłego zagadnienia.

Kierownictwo Stoczni stwierdza, że artykuł był słuszny. Celem umocnienia dyscypliny, dyrekcja powołała specjalną sekcję, która będzie się zajmowała wyłącznie tymi sprawami.

NIEUCZCIWY REFERENT SKUPU W ARESZCIE

W notatce p. t. „Zle pracuje referat skupu w GS Gronowo” (Gł. W. z dnia 26. 9. br.) wskazywaliśmy na szkodę, jaką wyrządzał państwu i chłopom referent skupu trzody chlewnej Zasadowski, który nie interesował się swą pracą, nie wyjeżdżał w teren, sporządzał fikcyjne sprawozdania z rzekomo przeprowadzonych kontroli itp.

telskich — zostały zniesione. Od pierwszych dni po ustanowieniu władzy radzieckiej kobieta otrzymała równe z mężczyzną prawa wyborcze. Pierwsza konstytucja radziecka — Konstytucja RSFR z 1918 roku, kodeksy prawa małżeńskiego i rodzinnego oraz ustawodawstwo pracy usankcjonowały równouprawnienie kobiet. Wprowadzono też w życie cały system zarządzeń w zakresie ochrony matki i dziecka oraz ochrony pracy kobiet.

W r. 1919 Lenin pisał, że w ciągu dwóch lat swego istnienia władza radziecka uczyniła dla wyzwolenia kobiety, dla zrównania jej z „siłą pociąg” więcej, aniżeli dokonały w ciągu 130 lat wszystkie przodujące, oświecone, „demokratyczne” republiki całego świata razem wzięte.

Partia bolszewicka podjęła kroki, umożliwiające szerokie wciągnięcie kobiet do produkcji i rządzenia państwem. Lenin i Stalin niejednokrotnie podkreślali, że wciągnięcie kobiet do pracy produkcyjnej tworzy gęstą sieć społecznych zakładów zbiorowego żywienia, żłobków i przedszkoli, albowiem w przeciwnym wypadku kobieta przykuta będzie do swego gospodarstwa domowego.

Partia i rząd radziecki nieustannie troszczyli się o to, aby pomóc kobietom Kraju Rad w pełnym wykorzystaniu udzielonych im praw. Samo tylko wyliczenie uchwał KC WKP(b) i najwyższych organów władzy radzieckiej daje już pewne pojęcie o uwadze, jaką otoczono kobiety w społeczeństwie radzieckim. Można wskazać na przykład uchwałę Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR z 16 grudnia 1927 roku „O wciągnięciu kobiet do pracy Rad”, uchwałę Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR „O wynikach ogólnozwiązkowej na rady komisji do spraw poprawy warunków pracy i bytu kobiet Wschodu”, uchwałę KC WKP(b) z 1930 r. „O wysuwaniu kobiet na kierownicze stanowiska”, okólnik Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR z 19 maja 1930 r. „O kadrach kobiet członków Rad”.

Stworzono też formy organizacyjne do codziennej systematycznej pracy wśród kobiet. Są m. in. wydziały kobiece w instancjach partyjnych, narady i zjazdy robotnic i chłopek.

Rozrzutna gospodarka materiałami w Stoczni Rybackiej

W Stoczni Rybackiej w Gdyni nie doceniono zagadnienia racjonalnej gospodarki materiałami. Wskutek tego wiele cennego ma-

kobiet - delegatów do Rad, komisje do spraw poprawy warunków pracy i bytu robotnic i chłopek, referaty kobiece przy komitetach wykonawczych rad terenowych i wiele innych.

Kobieta radziecka otrzymała równe z mężczyzną prawo do pracy i równej płacy, prawo do wypoczynku, do ubezpieczeń społecznych.

Kobieta zajęła równe z mężczyzną miejsce w socjalistycznym przemyśle — ponad 380 tys. kobiet pracuje na stanowiskach inżynierów i techników, przy czym tylko w 1950 r. liczba ich wzrosła o przeszło 50 tys. Miliony kobiet pracują w przedsiębiorstwach przemysłowych, w transporcie, na budowach. Dostępny jest dla nich każdy zawód. Wieloletnie kadry kolchoznicze wysunięte zostały na kierownicze stanowiska w kolchozach. Dziesiątki tysięcy kolchoznic są traktorystkami, prowadzą kombajny i inne skomplikowane maszyny rolnicze.

Nieustannie wzrasta rola kobiet radzieckich w rozwoju radzieckiej nauki, kultury, sztuki. Około 60 tys. kobiet — pracowników naukowych — zatrudnionych jest w uniwersytetach i zakładach naukowo - badawczych. Ponad milion kobiet pracuje w instytucjach ochrony zdrowia, około miliona naucza w szkołach.

PGR w Łebie

wykonało roczny plan połowu ryb słodkowodnych

Rybaczy Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Łebie wykonali w dniu 25 bm. roczny plan połowu ryb słodko-wodnych.

We współzawodnictwie o przedterminową realizację planu zwyciężyli rybacy ZMP-owcy, łowiący w jeziorze Sarbskim, wykonując plan w 102 proc.

Osiągnięciom młodych rybaków z jeziora Sarbskiego dorównali rybacy z jeziora Łebskiego, którzy również wykonali plan w 102 proc. Dobre wyniki uzyskały także załogi łowiące w jeziorach Rupka i Wierzbica.

ST. RUDNICKI
korespondent.

teriału, a przede wszystkim odpadków, ponieważ się po całym terenie stoczni.

Tak np. przy kutrach, gdzie pracują elektrycy, porzucone zostały kawałki wartościowych kabli elektrycznych w pancerzu ołowianym. Któregoś dnia wyrzucano na śmietnik akumulatory, w których niewątpliwie znalazłoby się jeszcze wiele nieuszkodzonych płyt ołowianych.

W stoczni powołano niegdyś społeczną komisję, której zadaniem było czuwanie nad racjonalną gospodarką materiałami i odpadkami. Jak widać, jednak członkowie komisji zapomnieli o swoich obowiązkach.

Aby zapobiec dalszemu marnotrawstwu różnych materiałów, należy ożywić istniejącą komisję. Poza tym trzeba ustawić na terenie zakładu kilka skrzyń do zbierania odpadków użytecznych. Kierownictwo stoczni powinno zainteresować się tą sprawą.

M. KISZEWSKI
korespondent

W PORTACH na MORZU

Przedterminowe wykonanie rocznego planu przewozów

W dalszym ciągu napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznego planu przewozów na naszych statkach.

Żaloga m/s „Lechistan” wykonała plan roczny w tonach — w 100 proc. i we wpływach w 123 proc., żaloga m/s „Bug” w tonach — 105 proc., w tonomilach — 130,4 proc. i we wpływach — 101,1 proc. Żaloga s/s „Hel” zrealizowała do 25 bm. swój roczny plan w 104 proc. w tonach, w 120 proc. w tonomilach, a we wpływach 102 proc.

Nowy pomysł racjonalizatorski w warsztatach „Dalmoru”

Racjonalizator warsztatów „Dalmoru”, tokarz Walenty Cieluch opracował 4 z kolei pomysły racjo-

lizatorskie. Tym razem racjonalizator usprawnia obijanie kamienia w rurach kotłowych.

Dotychczas obijanie kamienia z jednej rury, przy pomocy młotków odśrodkowych, trwało przeciętnie 167 minut. Ob. Cieluch skonstruował przyrząd, przy którym rolę młotków spełniają specjalne rolki - zębatki, poruszane silnikiem elektrycznym. Rolki te, ustawione pod odpowiednim kątem, opukują rurę kotłową w przeciągu 30 minut. Zastosowanie usprawnienia w samych tylko warsztatach „Dalmoru” przynosi 15.676 zł oszczędności rocznie.

Nowy sukces trymerów „Wisłonięcia”

Brygada trymerska Franciszka Kurkowskiego załadowała radziecki statek „Aegna” w ciągu 16,5 godzin, zaoszczędzając 69 godzin.

Konstytucja Stalinowska gwarantuje kobietom radzieckim równe z mężczyznami czynne i bierne prawa wyborcze w wyborach do wszystkich organów władzy. 280 przodujących kobiet radzieckich zasiada w najwyższym organie władzy państwowej — Radzie Najwyższej ZSRR, ponad pół miliona kobiet — w terenowych Radach Delegatów Ludu Pracującego.

Kobieta — matka otoczona jest w Związku Radzieckim ogólną opieką i szacunkiem. W Kraju Rad stworzono zagwarantowany przez Konstytucję Stalinowską państwowy system opieki nad matką i dzieckiem. Warto podkreślić, że w lipcu 1944 roku, kiedy Związek Radziecki toczył jeszcze wojnę z faszyzmem, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięło uchwałę „O zwiększeniu pomocy państwowej dla kobiet ciężarnych, matek wielodzietnych i samotnych, o wzmoczeniu opieki nad matką i dzieckiem” oraz ustanowiło tytuł „Matki — bohaterki”, order „Macierzyńska chwala” i medal „Medal macierzyństwa”. Uchwały te są dobitnym wyrazem troski o zdrowie matki, o wychowanie młodego pokolenia — zdrowego, silnego i pełnego radości życia.

Warunki życia kobiet radzieckich, jak dzień od nocy różnią się od ciężkiej doli kobiet w krajach kapitalistycznych. W trzydziestu krajach kapitalistycznych kobiety pozabawione są po dziś dzień praw wyborczych. W tych zaś krajach, gdzie ustawy dają im rzekomo te prawa, na drodze ich realizacji spiętrzone tysiące przeszkód i ograniczeń. Przeciętny zarobek kobiety amerykańskiej jest o 20 proc. niższy od zarobku mężczyzny. Płace, jakie otrzymują kobiety angielskie, stanowią 50 — 60 proc. płac mężczyzn. Podobna jest sytuacja kobiet w innych krajach kapitalistycznych, gdzie na nią przede wszystkim spadają wszystkie ciężary i niedole, będące udziałem mas pracujących tych krajów.

Z każdym dniem wzmagają się walka kobiet wszystkich krajów o pokój, o demokrację, o poprawę warunków bytu. Wielką siłą w tej walce stała się Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, w której reprezentowane są organizacje 59 krajów, zrzeszające ponad 90 milionów kobiet. W pierwszych szeregach bojowników o lepszą przyszłość ludzkości kroczą wolne córki kraju socjalizmu. Są one wzorem i przykładem dla kobiet pracujących całego świata w ich bohaterskiej walce.

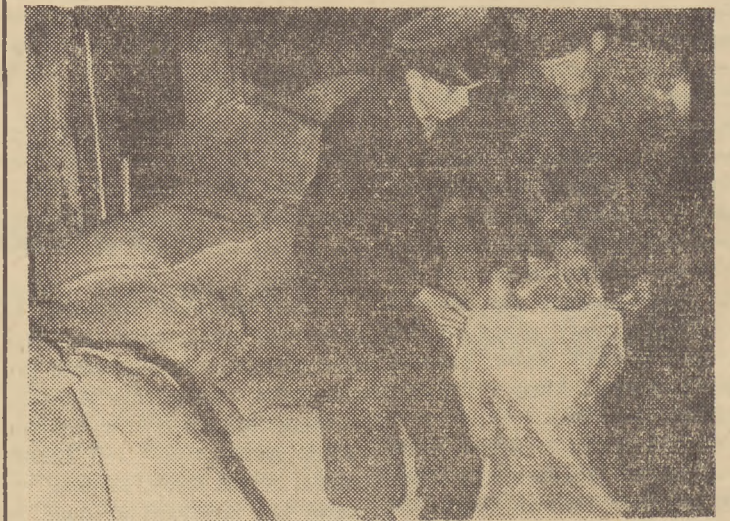
Czego nauczył się w dalekiej podróży marynarz Waldemar Górski?

10 miesięcy trwał ostatni rejs „Waryńskiego”. W ciągu 10 miesięcy przodownik pracy — marynarz Waldemar Górski zdążył na pokładzie statku dwa razy niemal opłynąć ziemię dookoła. Widział manifestację pokojową dokerów belgijskich w Antwerpii i nie mógł opędzić się od błędy egipskiej w Aleksandrii, żebrzącej o chleb i mydło. W Buenos Aires wpadła na statek horda umundurowanych i wyposażonych na wzór hitlerowski policjantów faszystowskiego rządu Perona. Stosując metody gestapo, banda policyjna zaczęła przetrzącać bezprawnie księgi okrę-

Syn-żołnierz pomaga ojcu w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa

Bernard Lenszyc pełni służbę w Ludowym Wojsku Polskim. W nagrodę za wzorową postawę żołnierską dowództwo jednostki udzieliło mu kilkudniowego urlopu.

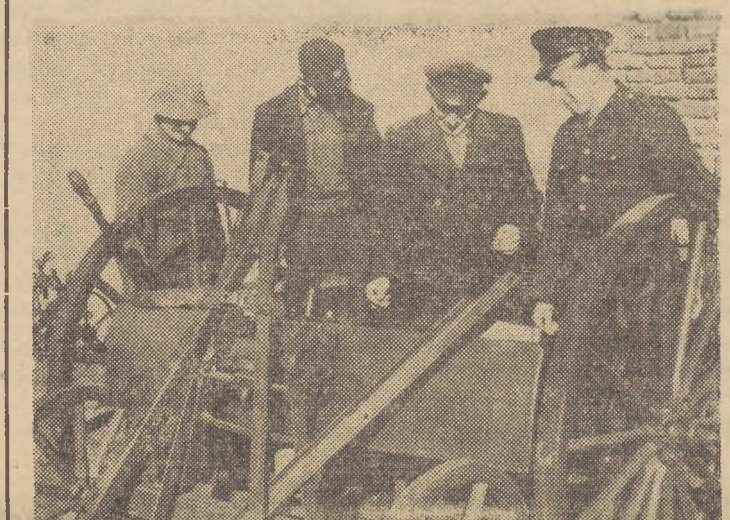
Gdy Bernard przyjechał do domu do wsi Olszyny w powiecie gdańskim — dowiedział się, że ojciec jego — malarz chłop Stefan Lenszyc przygotowuje się do sprzedaży państwu ziarna, przypadającego nań w ramach planowego skupu zboża. Postanowił więc pomóc ojcu.



Ojciec i syn wspólnie ukończyli ostatnie przygotowania, sprządzili jakość ziarna, załadowali je na wóz, a potem dostarczyli do punktu skupu PZGS w Gdańsku.

Wypłacając Lenszycowi pieniądze, kierownik punktu skupu powiedział: „Winszuję wam, obywateli. Dziś wykonaliście w 100 proc. wasze zobowiązanie wobec państwa”.

Bernard uśmiechnął się radośnie, dumny ze swego ojca. A stary Lenszyc powiedział: „Czekajcie, za parę dni dostarczę kartofle, że bym nie miał żadnej zaległości. Mój syn jest przodownikiem w wojsku, nie wypada żebym był gorszy od niego”.



W pobliżu punktu skupu znajduje się magazyn maszyn i narzędzi rolniczych, które chłopci mogą nabyć po przystępnej cenie. Bernard rozmawiał z maszynami pociągając ojca. Oba z zainteresowaniem oglądają wystawione pługi, brony i inne narzędzia rolnicze.

— Patrz, ojcie — mówi Bernard — to są maszyny produkcji krajowej, wykonane rękami naszych robotników. Miałoby dostarczać je wsi. I dlatego my, rolnicy, powinniśmy zaopatrzyć klasę robotniczą w zboże, ziemniaki, mięso. Cieszę się, że to rozumiesz i wywiązujesz się ze swych obowiązków i przyrzekam, że będę jeszcze lepiej starać się w wojsku. Postaram się, aby być godnym, swego ojca — przodownika skupu, prawdziwego Polaka — patriotę.

towe, skrzynie z papierem listowym i bibliotekę w poszukiwaniu „narzędzi polskiej agresji na wolność i niepodległość Argentyny”. Co prawda „Waryński” wiozł kukurydzę i banany, a w Polsce nikt nie myśli o podboju Ameryki Południowej, ale czyż można się dziwić „logice” faszystów...

5 tygodni przebywał Górski w Kalkucie; czekali na wyładunek, a niepredko indyjskie dzieciaki i indyjskie kobiety mogły rozładować takiego kolosa jak „Waryński”, gdy trzeba węgiel ładować w kosze i wynosić je z luku na nabrzeże na własnych ramionach. O dźwigach portowych w Kalkucie nie ma mowy. Wygodniej jest angielskim i indyjskim armatorom wykorzystywać taną siłę roboczą niż posługiwać się maszynami.

Był Górski również w południowych portach radzieckich. Nie długo — bo szybko i sprawnie pracowały w Noworosyjsku radzieckie urządzenia przeładunkowe i kierujący nimi radzieccy robotnicy. Co wieczór na stokach wzgórz nad brzeżnymi odbywały się wesołe festyny ludowe, radowali się na widok polskich marynarzy mali „pionierzy” i opowiadali, że w szkołach, które czytają i w szkole, uczą się o Polsce i o tym, co się w Polsce dzieje. Z dumą pokazywali mieszkańcy Noworosyjska naszym marynarzom nowe gmachy i nowe dzielnice mieszkaniowe, dźwignięte po wojnie ofiarnym trudem, po strasnym zniszczeniu miasta przez hitlerowców.

Tak objechał Górski świat. W długim, trudnym rejsie, im lepiej poznawał życie w krajach kapitalistycznych, im dokładniej przekonywał się jak wygląda prawda o owych rzekomo mlekiem i miodem płynących krainach, żyjących w kręgu „laski” anglo-amerykańskiego imperializmu — tym bardziej ceni naszą wolność i nasze trudne, ale pełne twórczego rozmachu życie, tym bardziej wierzy w słuszność drogi, którą kroczy naród polski.

Marnotrawstwo prądu elektrycznego w Zakładach Mechanicznych w Elblągu

Oszczędzanie energii elektrycznej jest obecnie ważnym zadaniem zarówno warsztatów produkcyjnych jak i biur.

Niektóre wydziały w Zakładach Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu nie doceniły jednak tego zagadnienia. Tak np. w wydziale, którego kierownikiem jest tow. Malowaniec, lampy elektryczne palą się często nawet w dzień, kiedy słońce znajduje się wysoko na niebie. W dniu 17 bm. o godzinie 8 w wydziale tym świeciło się 10 lamp. Gdyby nie interwencja pracownika z poza wydziału, żarówki prawdopodobnie paliłyby się całą dobę.

Trzeba skończyć z takim marnotrawstwem energii elektrycznej.

K. DEREŃ
korespondent.

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Załoga Gdańskich Zakładów Opakowań Blaszanych Nr. 2
poznaje życie i osiągnięcia narodów ZSRR

Przed wejściem do Gdańskich Zakładów Opakowań Blaszanych rzucają się w oczy duże gabloty. W jednej starannie dobrane zdjęcia mówią o bogatej architekturze radzieckiej. Monumentalne budowle Moskwy, Leningradu i innych miast radzieckich są świadectwem wielkiego rozmachu pokojowego budownictwa ZSRR. Druga gablota z napisem: „POZNAJEMY REPUBLIKI RADZIECKIE” pokazuje życie ludzi w poszczególnych republikach — ich pracę, naukę i wypoczynek. Nad bramą fabryczną wisi wielki transparent z napisem: „34 ROCZNICE REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ WITAMY ZOBOWIĄZANAMI WARTOŚCI 180.000 ZŁ”.

34 rocznice Wielkiej Rewolucji Październikowej czci załoga fabryki nie tylko wydajną pracą dla dobra własnego kraju, któremu Wielka Rewolucja przyniosła dwukrotnie wolność, ale i umacnianiem przyjaźni naszych narodów, przyjaźni która pozwala nam w spokoju budować szczęśliwą przyszłość naszej ojczyzny.

Celem spopularyzowania bogatego dorobku ZSRR zakładowe koło TPPR przygotowało na Miesiące Pogłębiania Przyjaźni bogaty program imprez.

W holu fabryki zwraca uwagę umieszczona na ścianie ujęta w niekian oprawę graficzną gazetka ścienna o tematyce związanej z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zawiera ona artykuły pisane przez robotników. Tytuły ich brzmią: „Przyjaźń”, „Rozwój przemysłu polskiego w oparciu o nową technikę radziecką”, „Nasze koło”, „o działalności zakładowego koła TPPR”, artykuł popularyzujący prasę radziecką, recenzje o sztuce „Za tych co na morzu”.

Czytelni i świetlica zakładowa otrzymały nową dekorację. Rozwieszona na ścianach transparenty mówią o przyjaźni polsko-radzieckiej, wzywają do poznawania bogatej kultury Kraju Socjalizmu. W

Usprawnienie obrotu pieniężnego w przedsiębiorstwach morskich

W oddziale wojewódzkim Narodowego Banku Polskiego w Gdańsku odbyło się wczoraj spotkanie z przedsiębiorcami z województwa pomorskiego. Wzięło w nim udział 15 osób. W czasie spotkania omówiono sprawy związane z usprawnieniem obrotu pieniężnego w przedsiębiorstwach morskich. Wskazano na konieczność usprawnienia obrotu pieniężnego w przedsiębiorstwach morskich. Wskazano na konieczność usprawnienia obrotu pieniężnego w przedsiębiorstwach morskich.

Ob. Żytkowski opracował projekt znacznego skrócenia cyklu obiegu dokumentów załadowczych i przyspieszenia wpływu należności przedsiębiorstw usługowo-morskich do zleceniodawców. Realizacja pomysłu przyczyni się wydatnie do upłynięcia uwieczonych w rozrachunku środków obrotowych przedsiębiorstw.

GABINET TECHNICZNY

Powiatowego Domu Kultury w Gdańsku (dawniej Pohulanka)

udziela bezpłatnej pomocy i porad

pracującym Wybrzeża w dziedzinie wynalazczości, racjonalizacji i usprawnień — bez względu na miejsce pracy, zawód, stanowisko i branżę zawodową.

udostępnia

bezpłatne korzystanie z technicznych zbiorów bibliotecznych i czasopism. Na specjalne życzenie zamawia pożądane książki i czasopisma.

umożliwia

samokształcenie się zawodowe i kontakt z instytucjami naukowymi.

zapewnia

fachową pomoc instruktorską.

Gabinet czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18-20	Uwaga: Dojazd na Chelm (Pohulankę) autobusem z Dworca Głównego	Pomoc krawiecka na miejscu 1720/K
--	--	-----------------------------------

Okręgowy Zakład Deratyzacji w Gdańsku podaje do wiadomości instytucjom i zakładom pracy, że

przeniósł swoje biuro

z Gdańska, ul. Okopowa 2 do GDAŃSKA-WRZESZCZA, ul. Barlickiego 8. Nr telefonów: 421-98 i 426-31.

Jednocześnie zawiadamia, że została zmieniona nazwa o brzmieniu: „Centrala Deratyzacji Dezynsekcji i Dezynsekcji „Derodis” Przedsiębiorstwo Państwowe w Warszawie — Okręgowy Zakład Nr 1 w Gdańsku. Przedmiot działania przedsiębiorstwa jest: projektowanie i przygotowywanie akcji w zakresie deratyzacji, dezynsekcji i dezynsekcji na obszarze woj. gdańskiego, bydgoskiego, olsztyńskiego i koszalińskiego.

Wszelkie sprawy należy zgłaszać lub kierować na nasz adres pod nową nazwą przedsiębiorstwa. 1721/K

Trochę heblowny włócy świerkowe.

Świerze do trzech kilometrów przedsiębiorstwem budowlanym do konserwacji łodzi i nacieków, sprzedaje masowo PZPD Zakład 18 Gdańsk, Wileńska 1, tel. 321-30. 1722/K

przewodniczący koła TPPR ob. Stanisław Lasota — zwiększyła się wydatnie liczba prenumeratorów prasy radzieckiej i tygodnika „Przyjaźń”.

Jedną z głównych imprez Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w zakładach był zorganizowany w ubiegłą sobotę w świetlicy zakładowej wieczór z udziałem całej załogi robotniczej. W programie wieczoru tow. Ludolaw Narkiewicz i Henryk Tarasiewicz wygłosili odczyty o Związku Radzieckim. Imprezę zakończyło wyświetlanie filmu radzieckiego urzędzone dla robotników przez miejscową jednostkę wojskową.

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dobrze jest wykorzystywać zakładowe radio. Codziennie nadawane są specjalne komunikaty o realizacji zobowiązań państwowych oraz prelekcje na temat Związku Radzieckiego, obejmujące wiadomości z dziedziny gospodarczej, kulturalnej i politycznej. Niedawno nadano przez radłoweż koncert ope-

rowej muzyki radzieckiej z płyt, poprzedzony słowem wstępnym. W najbliższym czasie odbędą się koncerty radzieckiej muzyki operetkowej i ludowej.

Zarząd koła TPPR organizuje również grupowe wycieczki na filmy radzieckie i sztuki teatralne. Cieszą się one dużym powodzeniem wśród załogi. Wielu robotników zakładu wzięło udział w spotkaniu z literatem radzieckim Michałem Lyskowem w klubie TPPR we Wrzeszczu. Spotkanie to było dla nich wielkim przeżyciem. Z początkiem Miesiąca zorganizowano kurs języka rosyjskiego, na który uczęszcza około 40 osób, przeważnie robotników. (J. K.)

Komisja do walki ze spekulacją w Tczewie musi się zaktywizować

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 18 sierpnia 1951 r. przy prezydium powiatowych rad narodowych zostały powołane komisje do walki z nadużyciami w handlu i spekulantami dezorganizującymi zaopatrzenie mas pracujących w artykuły pierwszej potrzeby.

Komisję taką powołano w Tczewie. W skład jej weszli przedstawiciele Prezydium PRN, CUS, ZMP, związków zawodowych, PIH, prokuratury powiatowej, ZSCh i Ligi Kobiet. Do współpracy z komisją stanął aktyw parafijny, związkowy i społeczny z różnych zakładów pracy.

W ciągu pierwszych dni działalności komisja wykryła wiele ognisk spekulacji. W 17 wypadkach winnych nielegalnego handlu pociągnięto do odpowiedzialności.

Wrogie elementy nie zrezygnowały jednak z nieuczciwych za-

robków i zamiast przerwać swą szkodliwą działalność starały się ją starannie ukryć i niecy swój proceder nadal uprawiają.

Tymczasem komisja do walki ze spekulacją zdemobilizowała się i ograniczyła ostatnio swą działalność. Ponieważ kontrolerzy społeczni nie wykryli ostatnio większych nadużyć, czy faktów spekulacji, komisja stanęła na stanowisku, że podziemie spekulacyjne w powiecie przestało działać. Działalność swą członkowie komisji nastawili wyłącznie w kierunku wykrywania drobnych niedociągnięć, jak braku cen na towarach itp.

A przecież należało odwrotnie, skoncentrować uwagę komisji i całego współpracującego ją aktyw na tropieniu nowych i bardziej jeszcze niż dawniej perfidnych i wyrafinowanych form spekulacji. Wskutek bezczynności komisji, spekulanci rozchwalają się coraz bardziej i uprawiają w powiecie nielegalny handel mięsem i innymi atrakcyjnymi artykułami.

Co prawda funkcjonariusze MO wykazując należytą czujność, wykryli ostatnio nielegalny ubój, prowadzony przez Henryka Marciniaka i Zygmunta Otto, oraz Stanisława Zaczynskiego i Jana Kosiara z Tczewa oraz szereg innych afer.

Jednakże jest rzeczą oczywistą, że przy zmobilizowaniu masowej kontroli społecznej ilość złodziei kowanych spekulantów i paskarzy byłaby o wiele większa.

Zadaniem komisji i kontrolerów społecznych jest zresztą nie tylko wykrywanie przestępstw, ale i przeciwdziałanie wrogiej akcji spekulantów przez walkę z plotką. W Tczewie zaniedbano i tę sprawę.

W związku z tym dając wiarę zbrodnicy plotkom, zaczęła np. niedawno część ludności wykupywać sól i zapalki chociaż, jak wiadomo żadnych trudności z tymi artykułami nie ma. Mimo to wskutek masowego naporu na sklepy nastąpiło chwilowe zaki-

Błyskawiczny turniej szachowy

Oddział miejski Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku, zawiadamia, że w ramach imprez Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w dniach 3 i 4 listopada br. błyskawiczny turniej szachowy, dostępny dla szerokiego rzesz szachistów m. Gdańska. Turniej ten organizuje sekcja szachowa przy Zrzeszeniu Sportowym „Budowlanych”.

Zapisy zawodników przyjmuje do dnia 3 listopada sekretariat oddziału TPPR we Wrzeszczu, ul. Rokossowskiego 22. Rozgrywki rozpoczyna się 3 października o godz. 18-tej.

DYŻURY APTEK

od 27.10. do 3.11.1951 r.

Gdańsk — Apteka nr 1, ul. Świerzejskiego 2.	Gdańsk-Wrzeszcz — Apteka nr 18, Plac Wyzwolenia 18.
Gdynia — Apteka nr 54, ul. 22 Lipca 44.	Sopot — ONWA — Apteka nr 12 w Sopocie, ul. Stalina 79 i Apteka nr 45 w Oliwie, ul. Leśna 1.

Ludność Letniewa skarży się...

Mieszkańcy robotniczego Letniewa — podmiejskiej dzielnicy Gdańska od dłuższego już czasu ubiegają się w Prezydium MRN o likwidację kilku dokuczliwych bolączek. Starania ich pozostały jednak jak dotąd bezskuteczne.

W niektórych wypadkach winę za to ponoszą biurokraci z Prezydium MRN, którzy załatwienie spraw odkładają z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień.

Jedną z poważnych bolączek dzielnicy jest brak odpowiedniej sali sejmowej. Lokal na urządzenie jej istnieje. Był on do niedawna zajmowany przez Teatr „Wybrzeże” na rekwizytownie, lecz latem br. został zwolniony. Reprezentanci komitetu blokowego z Letniewa zwrócili się wówczas do Wydziału Oświaty Prezydium o przydział wolnego lokalu, w którym zamierzali przeprowadzić odpowiedni remont. Sprawę obiecało załatwić w połowie lipca. Ma my dziś jednak koniec października, a decyzja nie zapadła dotychczas. A tymczasem opuszczony lokal, pozostawiony bez opieki, niszczy się. Jeśli potrwa tak jeszcze parę miesięcy, to budynek nie będzie się już nadawał na ten cel.

Ludność Letniewa skarży się również na brak drugiego sklepu

spółdzielczego. Wszelkie prośby, kierowane do PSS w Gdańsku, o uruchomienie sklepu pozostały jednak bez echa. A jedyna spółdzielnia, czynna w dzielnicy, nie potrafi obsłużyć sprawnie wszystkich klientów.

Mieszkańcy Letniewa narzekają z powodu braku światła na ulicach. Prezydium MRN zobowiązało się swego czasu przeprowadzić i w lipcu założono nawet sieć. Trzeba byłoby tylko wkręcić żarówkę i podłączyć linię do głównej sieci. Od lipca jednak da mnie czeka na to ludność Letniewa.

Kiedyż nareszcie dzielnica ta przestanie być traktowana po macoszemu. (dan.)

Załogi budowlane oddają przed termi nem nowe domy do użytku

W lipcu br. przy ul. Zakopiańskiej 53, 56 i 57 w Gdańsku wykonywano dopiero wykopy pod fundamenty. Na całym terenie leżały stosy cegieł, żelastwa i innych materiałów. Dziś na ich miejscu wznoszą się wielopiętrowe nowe domy mieszkalne. Do 18 mieszkań

pod nr 57 sprowadza się wkrótce nowi lokatorzy.

Budowę tych mieszkań ukończono na 15 dni przed terminem. — To na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej — mówią robotnicy z brygad tynkarskiej J. Sulewskiego i cieśli J. Domańskiego. — Nasze zobowiązania wykonaliśmy — stwierdzają z dumą pracownicy tu murarze, cieśle i betoniarze. Wszyscy oni pracowali ofiarnie przy realizacji zobowiązania.

Obecnie cała załoga dokłada wysiłków, by również przed terminem oddać do użytku domy pod nr 53-56. Tempo pracy pozwala przypuszczać, że będzie to osiągnięte.

Przystąpiono już do tynkowania ścian. Murarz Józef Matulka ze swym podręcznym Elanem, pracując systemem dwójkowym, wyprzedzają kolegów z innych dwójek, z którymi współzawodniczą.

Murarz Józef Matulka, Józef Jaworski, Wiktor Janukowiak ubiegają się o tytuł „najlepszego murarza w Polsce”. Obecnie wytraja oni do 240 proc. normy. Są oni wraz z cieślami Józefem Rożkiem, Zygfredem Landowskim i innymi przodownikami Czynu Październikowego.

Józef Rożek, cieśla z Pomorza, wykonuje ok. 230 proc. normy. — Załoga nasza bierze udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszej załogi w Polsce — opowiada. Jak dotąd jesteśmy pierwsi w województwie.

Przysłuchujący się rozmowie majster Witt uśmiecha się ze zrozumieniem. On pragnąłby również być pierwszym majstrem w Polsce. Właśnie współzawodniczy o to z innymi majstrami.

— Cała załoga — mówi kierownik budowy Roman Nowakowski — postanowiła oddać domy przy ul. Zakopiańskiej 53-56 przed terminem, tzn. na 1 listopada. W realizacji zobowiązania pomagają nam podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa. Dzięki temu usuwamy różne trudności. A zwykle wiele ich wynika z trudności budowy. Były np. wypadki, że nie dostarczano nam na czas piasku i żwiru, było zaopatrzenie się w piasek własnym sposobem. Podobnie zlikwidowaliśmy i inne przeszkody. Nasze zobowiązania wykonamy.

Studenci realizują zobowiązania październikowe



Studenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku zobowiązali się uczcić 34 rocznicę Rewolucji Październikowej tygodniową pracą przy budowie nowego domu akademickiego przy ul. Morskiej we Wrzeszczu. Na zdjęciu: grupa studentów pracuje przy betonowaniu.

robie w normalnym zaopatrzeniu w te artykuły.

Pora, by powiatowa komisja do walki ze spekulacją w Tczewie zainicjowała swój dotychczasowy styl pracy i przy pomocy masowego aktywu społecznego przystąpiła na serio do realizacji zadań, dla których została powołana.

Pora również, aby Prezydium Pow. Rady Narodowej w Tczewie zainteresowało się szerzej pracą pow. komisji do walki ze spekulacją i pomogła jej w przeciwcwiczeniu braków i niedociągnięć.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19 — „Za tych co na morzu”

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Moralność Pani Dulskiej”

TEATR KAMERALNY W SÓPOT — godz. 19.30 — „Śluby panieńskie” — wysprzedane.

Kina

GDAŃSK

„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Złoty kot”

„Bałkany” we Wrzeszczu — „Złoty kot”

„Przyjaźń” we Wrzeszczu — „Salawa”

„Wódz Baszkirów” — godz. 17 i 19

„Polonia” w Oliwie — „Czekaj na mnie” — godz. 16, 18 i 20.

SOPOT — „Bałkany” — „Święto pracy” — godz. 17, 19 i 21

„Polonia” — „Śpiew jest pięknym życiem” — godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA — „Atlantyk” — „Wiosna” — godz. 16.30, 18.30 i 20.30

„Warszawa” — „Święto pracy” — godz. 16, 18 i 20

„Goplana” — „Upadek Berlina”, II seria, godz. 16 i 18 i 20

„Promień” w Chyloni — „Błask przed świtem” — godz. 18 i 20

„Neptun” w Orłowie — „As wywiadu” — godz. 18 i 20

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na czwartek 1. 11. 1951 r.

5.55 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki (lok.). 5.58 — Sygnał czasu. 6.00 — Wiadomości poranne. 6.05 — Drobne utwory fortepianowe. 6.25 — Muzyka popularna. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Wiadomości poranne. 7.05 — Muzyka z płyt. 8.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Koncert solistów z płyt. 9.00 — Recital organowy Józefa Pawlaka. 9.30 — Audycja dla dzieci najmłodszych. 9.45 — Chłop skie pieśni buntownicze. 10.00 — Przegląd prasy stołecznej. 10.05 — Muzyka z płyt. 10.20 — Poezja i muzyka. 10.50 — Pieśni Piotra Maszyńskiego. 11.10 — Muzyka z płyt. 11.52 — Zapowiedź programu lokalnego, chwila muzyki — lok. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Muzyka symfoniczna. 13.15 — Wczoraj i dziś na placach budowy — pogadanka. 13.25 — Koncert. 14.00 — Muzyka symfoniczna — 1. Czajkowski — serenada na smyczki, 2. Brahms — wariacje na temat Haydna (lok.). 14.45 — Ballada o stolarzu gdańskim Onufim Chudaczynie, o śmiertci i urzekająco pięknej trumnie — Włodzimierz Słobódzka — oprac. Janiny Krauzowej, 10. muzyczne Wandy Obniskiej (lok.). 15.00 — Lispaun — poemat symfoniczny „Złazowa Wola”. 15.15 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wschodnia Radiowa kurs I. 16.20 — Haydn — koncert wiolonczelowy D-dur, Beethovena — romans G-dur (lok.). 16.50 — Józef Verdi — uvertura do opery „Nieszpory sycylijskie” — płyty. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.05 — Odpowiedzi fali 49. 17.15 — Utwory kompozytorów francuskich. 17.30 — Dla każdego coś miłego. 18.30 — Rzeczywistość — Putnam. 20.10 — Koncert. 20.58 — Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.30 — Koncert. 22.15 — Andżela lite racka. 22.35 — Muzyka na dobranoc. 23.50 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn i koniec audycji. Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmiany programu.

Lekcja braterskiej przyjaźni

„Bez radzieckich dostaw inwestycyjnych niemożliwe byłoby przedstawienie takiego projektu Planu 6-letniego, jaki obecnie Plenum przedstawiamy, to znaczy planu opartego o wielki program inwestycyjny” (z przemówienia tow. Minca na V Plenum KC PZPR).

Przypomniałam sobie te słowa w czasie rozmowy z dyrektorem Piotrkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Opowiadając o budowie tego wielkiego kombinatu — jednej z wielu nowych, potężnych fabryk Sześciolalki — dyrektor powiedział krótko: „Bez pomocy radzieckiej nie moglibyśmy uruchomić kombinatu”.

Byłam już przedtem w olbrzymiej hali produkcyjnej, wypełnionej maszynami, przez które przebiegały strumienie białej, ciepłej bawełny. Widać było, że już za kilka dni — w rocznicę Rewolucji Październikowej — ruszy przedziałnia „Cienka”. Jedną w pozycji planu, określona w projekcie cyframi i rysunkami, stanie się wielką, produkującą przedzie fabryką.

Trzy elementy pomocy

— Dokumentacja... Sprzęt i maszyny... Ludzie... — wyliczył dyrektor trzy zasadnicze elementy pomocy radzieckiej przy budowie zakła-

dów. Mówią one wyraźnie o wszechstronności pomocy radzieckiej przy budowie kombinatu — jednej z czterdziestu fabryk Sześciolalki, które z podobnej korzyści pomocy. Historia budowy zakładów uczy dobrze o znaczeniu i rozmiarze pomocy radzieckiej dla rozbudowy naszego przemysłu.

W jednym z reportaży z Piotrkowa nazwano budującą się kombinat „fabryką przyszłości”. Rzeczywiście. Stoimy w jasnej, przestronnej hali, w której za kilka dni rozpocznie się produkcja. Specjalny system lamp jarzeniowych zapewnia światło nie męczące oczy. Wmontowane urządzenia klimatyczne dbać będą o stały dopływ powietrza świeżego, o należyte temperatury i wilgotności. Na specjalny kolor pomalowane ściany, cyklonowa podłoga — wszystko to składa się na warunki, w których praca będzie jak najmniej męcząca.

Plany hali opracowane zostały w Związku Radzieckim. Radzieccy specjaliści uwzględnili w nich wszystkie swe najcenniejsze doświadczenia socjalistycznej rozbudowy przemysłu.

O znaczeniu sprzętu i maszyn, dostarczonych nam przez Związek Radziecki, wystarczy powiedzieć, że hala, której budowa projektowana była na rok, wykonana została, dzięki zaprojektowanemu w ZSRR kombajnowi betonarskiemu, w ciągu 4 miesięcy.

Dziś wypełniają te hale maszyny do obróbki włókna. Na wszystkich widnieją tabliczki, mówiące skąd pochodzą. Dostarczyły ich nam radzieckie fabryki maszyn włókienniczych.

I wreszcie trzeci element pomocy radzieckiej przy budowie Piotrkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego — ludzie. Radzieccy inżynierowie, przyjeżdżali tu już od dawna — jeszcze w początkach budowy. Dziś pracuje w Piotrkowie kilkudziesięciu specjalistów — inżynierów, majstrów, ślusarzy. Kierują montażem maszyn włókienniczych.

I może tu, w pracy tych ludzi, najwyraźniej widać, czym jest dla nas pomoc radziecka. Poprzez pomoc radzieckich specjalistów, po przez ich stosunek do polskich robotników, majstrów, inżynierów po znamy braterską, nową treść pomocy — socjalistycznego narodu dla narodu budującego socjalizm.

Pomoc i „pomoc”

Stary majster Stanisław Staszewski z Łodzi pracuje na maszynie w włókienniczych 28 lat. Montował przedziałnie z monterami niemieckimi, angielskimi — zaufanymi wysłannikami wielkich koncernów włókienniczych. W jego opowiadaniach o dzisiejszej pracy mimowolnie wracają wspomnienia. „To było w 1930 roku... Młody jeszcze Staszewski zwrócił się do niemieckiego specjalisty: „Jak przymocować głowice do sefaktora”. Tamten odburknął: „Co ci tłumaczyć i tak nie zrozumiesz”. W tej odpowiedzi zawarło się wiele — i zazdrośna chęć ukrycia posiadanej wiedzy i tajemnic fabrycznych i pogarda do polskiego robotnika.

A specjaliści radzieccy? Staszewski opowiada o inżynierze radzieckim, który sam wyciąga starego majstra na fachowe rozmowy, objaśnia specyficzne właściwości radzieckich maszyn, udziela rad na przyszłą pracę. Wokół maszyn, obok radzieckich robotników, pracuje około 40 młodych chłopców — przed trzema miesiącami jeszcze nie wykwalifikowanych robotników. Oto Antek Stępień — jeszcze w maju pukał naliwione części maszyn. Starszy monter radziecki skłonił go do wstąpienia do brygady monterów. Tłumaczył, wskazywał, uczył. Dziś Antek Stępień wie, że z chwilą rozpoczęcia produkcji zostaje w fabryce jako siła fachowa — smarowacz. Tak, jak smarowaczem będzie Tadeusz Ososiński, który w czerwcu nie umiał nawet nazwać części maszyny, a dziś, dzięki komсомоль-

wi, brygadziście jest wykwalifikowanym robotnikiem, tak, jak ponad czterdziestu młodych, przybyłych na budowę „na zarobek” chłopców, którzy zdobyli tu zawód i wiedzę.

Dlaczego specjaliści radzieccy z własnej woli, sami wyszukują ludzi? Dlaczego w każdej wolnej chwili wyjaśniają i tłumaczą zasady pracy wykwalifikowanym robotnikom polskim? Dlaczego odrywają się chwilami od własnej pracy, by dopomóc montującej maszynę polskiej brygadzie?

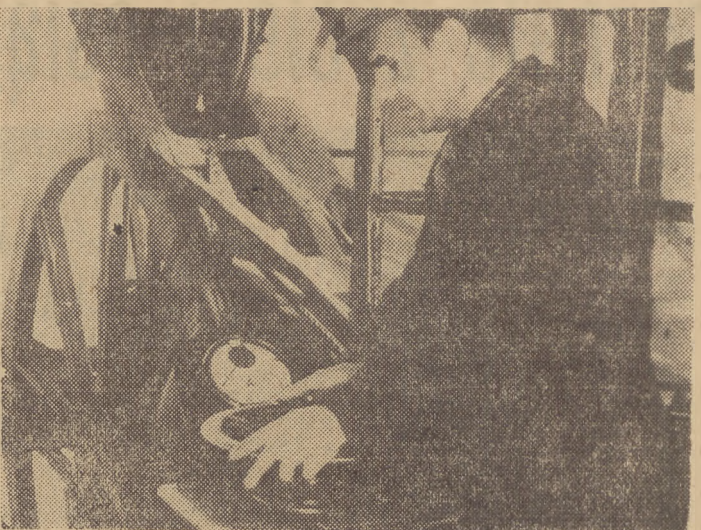
„Chcemy by ta fabryka pracowała jak najlepiej, by przynosiła jak największą korzyść polskiej gospodarce” — mówi jeden z monterów radzieckich. To jeden z tych, którzy już po raz drugi są w Polsce. Jest bowiem w gronie specjalistów kilku byłych żołnierzy Armii Czerwonej. Wtedy — przed sześciu laty, przynieśli Polskę wolność. Dziś przybyli, by pomóc w rozbudowie naszego przemysłu.

Pomoc radzieckich specjalistów — to szczerą, przyjazną chęć jak najlepszego przekazania własnych doświadczeń. Bezinteresowna pomoc silniejszego, bardziej doświadczonego towarzysza tym, którzy tej pomocy potrzebują. Oto socjalistyczna, proletariacka treść braterskiej pomocy Związkowi Radzieckiemu.

B. GRABOWSKA



Przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR



Dziwigowi portów Gdyni i Gdańska stosują w swojej codziennej pracy bogate doświadczenia towarzyszy z portu leningradzkiego. Opierając się na metodzie pracy mechanika Konstantego Szarapowa, który opracował metodę przedłużania okresu eksploatacji mechanizmów dźwignów, osiągają oni coraz lepsze wyniki.

Zmianowy portu gdynińskiego Maksymilian Kowalski pracuje w porcie od 18 lat. Ale nigdy jeszcze kierowane przez niego dźwigi nie pracowały tak wydajnie i bez awarii, jak obecnie.

Idąc za przykładem Konstantego Szarapowa — usprawniam pracę dźwignów przez dobrą konserwację i kontrolę mechanizmów — mówi ob. Kowalski.

Na zdjęciu Maksymilian Kowalski na taśmowcu w basenie węglowym portu gdynińskiego.

Kolejarze radzieccy dla wielkich budowli komunizmu

Ze wszystkich krańców ZSRR nieprzerwanym strumieniem płyną ładunki materiałów, potrzebnych przy budowie kanału Wołga — Don i „Stalingradhydrostroju”. Na budowę przybywają codziennie dziesiątki pociągów, tysiące wagonów.

W stopie nadodatkim leży niewielkie miasteczko Morozowskie. Stacja Morozowska stała się ostatnio węzłową stacją na linii prowadzącej od dwóch wielkich budów — kanału Wołga — Don i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej. Przejeżdżają tędy pociągi z budulcem, cementem, maszynami. Długość każdego pociągu przekracza kilometr. Są to tzw. pociągi pod-

wojne, które prowadzą maszyniści parowozowni morozowskiej. Realizacja uchwały rządu w sprawie zakończenia budowy kanału wiosną r. 1952 wymaga od zespołu budowniczych maksymalnego wyłączenia sił. Należy wykonać ogromną pracę w okresie krótszym, niż rok. Wymaga to regularnej i szybkiej dostawy maszyn i materiałów budowlanych. Wobec tego kolejarze zmuszeni byli zwiększyć dwukrotnie ilość przewożonych ładunków. Maszyniści morozowscy zaczęli wówczas prowadzić ciężkie pociągi: zamiast istniejącej dotychczas normy, prowadzą oni pociągi o wadze 1800—2000 ton.

Przodujące przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego ZSRR i komitety centralne związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego, skórzanego, obuwniczego, dziewiarskiego i szewskiego innych gałęzi przemysłu lekkiego podsumowały wyniki współzawodnictwa w III kwartale o produkcję najwyższej jakości, wysoką wydajność pracy i oszczędność surowców i materiałów.

12 przodujących przedsiębiorstw, nieustannie usprawniających swą pracę, zachowało tytuł „przodujących najwyższej jakości i wysokiej wydajności”; widzimy wśród nich zakłady tkackie im. Krupskiej w Iwanowie oraz moskiewskie fabryki: „Krasnaja Rabotnica”, „Krasnaja Szewia”, fabrykę wyrobów skórzaną i inne.

GŁOS SPORTOWY

3 REKORDY ŚWIATA I 9 REKORDÓW POLSKI

ustanowiono w czasie spotkania ciężkoatletów Polski i ZSRR

ŁÓDŹ. Międzynarodowe spotkanie ciężkowców Polski i ZSRR, które odbyło się w hali Włókniarza na Widzewie poprzedziło uroczyste powitanie gości radzieckich.

Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Zw. Zaw. Włókniarzy Krzywański, wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć chorążego pokoju Józefa Stalina. Publiczność wstała z miejsc i długi czas skandowała — STA — LIN, STA — LIN.

Dziękując za powitanie odpowiadając kierownik ekipy ciężkoatletów radzieckich Smolin, wnosząc na zakończenie swego przemówienia okrzyk na cześć, Prezydenta Bolesława Bierutę oraz przyjaźni polsko — radzieckiej.

W spotkaniu sztangiści radzieccy przewyższali zdecydowanie zawodników polskich, demonstrując poziom nieogładany dotąd w naszym kraju.

Startujący poza konkursem w wadze średniej zasłużony mistrz sportu Duganow, ustanowił nowy rekord świata w rwaniu, uzyskując wynik 129 kg. Wynik ten jest o 500 gr lepszy od dotychczasowego rekordu, który również należał do Duganowa.

Mistrz świata w wadze półcięż-

Dziś witamy sportowców radzieckich w Gdańsku

W dniu dzisiejszym ekipa sztangiści radzieckich przybędzie o godz. 8,30 na Wybrzeże. Oficjalne powitanie gości odbędzie się na dworcu głównym w Gdańsku.

O godzinie 14 atleci radzieccy zwiedzą Stocznice Gdańską, a następnie o godz. 15,30 dadzą pokaz dla pracowników stoczni. O tej porze druga część ekipy radzieckiej wystąpi w Zakładach Naprawczych Parowozów i Wagonów na Trojanie.

W czwartek, 1 listopada o godz. 12 odbędzie się w hali sportowej „Budowlanych” we Wrszeczcu spotkanie sztangiści radzieckich z zawodnikami polskiej kadry narodowej.

Wizyta wybitnych atleatów radzieckich na Wybrzeżu jest ważnym wydarzeniem, tym bardziej, że przybywają do nas przedstawiciele mało popularnej u nas dyscypliny sportu.

Występy najlepszych sztangiści świata przyczynią się w dużym stopniu do zwiększenia zainteresowania sportem atletycznym na Wybrzeżu, jak również pozwolą podnieść poziom naszych zawodników. Goście radzieccy nie ograniczą się bowiem do oficjalnych występów, ale przeprowadzą również wspólne treningi z naszymi zawodnikami, dzieląc się z nimi swymi bogatymi doświadczeniami. Z okazji tej powinno skorzystać jak najwięcej naszych instruktorów i trenerów w celu podniesienia swych kwalifikacji.

Miłośnicy sportu na Wybrzeżu z radością witają sławnych sportowców bratniego narodu radzieckiego i wdzięczni są im za pomoc udzielaną w naszej pracy nad rozwojem sportu ludowego.

W ogólnej punktacji drużyna radziecka, wygrywając wszystkie konkurencje w siedmiu wagach, uzyskała w trójboju olimpijskim 2524 kg, zaś drużyna polska 1870 kg.

Polacy ustanowili dziewięć rekordów krajowych. W wadze piórkowej Skowronek ustanowił nowy rekord w rwaniu wynikiem 87,5 kg.

W lekkiej Scigała ustanowił dwa rekordy w rwaniu wynikiem 88 kg oraz w podrzucie 115,25 kg. Następne rekordy ustanowił Bek, uzyskując w wadze średniej w wyciskaniu 90,3 kg i rwaniu 87,9 kg. Bek ustanowił również nowy rekord Polski w trójboju olimpijskim — 280 kg. Siódmy rekord Polski ustanowił w wadze lekko-ciężkiej Białas, uzyskując w podrzucie 122,5 kg. Pozostałe dwa rekordy ustanowił reprezentant Polski w wadze ciężkiej Witulski, uzyskując w podrzucie 125 kg oraz w trójboju olimpijskim 320 kg.

Poza Duganowem i Nowakiem nowy rekord świata ustanowił w trójboju w wadze piórkowej Człimiszkan, uzyskując 312,5 kg. Wynik ten jest lepszy o 2,5 kg od ustanowionego w niedzielę 28 bm. rekordu świata.

tymi bezpańskimi maszynami i przekazał je odpowiednim zakładom.

(A. R.)

nazwisko znane redakcji.

W sąsiedztwie stoi na placu spółdzielni budowlanej, również pod gołym niebem, kompletne urządzenia do palenia kawy.

Prezydium MRN w Starogardzie powinno zająć się wreszcie

W Starogardzie, przy ul. Kościuszki 37, stoją od kilku lat pod gołym niebem maszyny cukiernicze, nadające się jeszcze do użytku. Nie zabezpieczone przed deszczem i opadami śnieżnymi sprzęt coraz bardziej niszczeje, przy czym części maszyn są rozbierane.

St. Mosur. — Jak Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informuje, skup opakowań szklanych — w tym i słoików po kremach — prowadzi wszystkie punkty sprzedaży Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” oraz sklepy z artykułami kosmetyczno-galanteryjnymi MHD, PDT i PSS.

Paweł Ziolkowski. — Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju, w której interweniowaliśmy w Waszej sprawie, podaje, że wypłata wkładu oszczędnościowego została załatwiona pozytywnie.

Pracownica Spółdzielni Im. 22 Lipca w Gdyni. — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy.

Franciszek Trzaska. — Prezydium PRN w Sztumie powiadamia, że Kwi dyczna Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego wydelegowała na okres 2 tygodni dwóch majstrów, którzy pomogli w naprawie stodoły w spółdzielni produkcyjnej w Bagardzie. Potrzebne dla dokonczenia robót majstra ciesielskiego powinna wysuwać sama spółdzielnia.

St. Mosur. — Jak Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informuje, skup opakowań szklanych — w tym i słoików po kremach — prowadzi wszystkie punkty sprzedaży Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” oraz sklepy z artykułami kosmetyczno-galanteryjnymi MHD, PDT i PSS.

Paweł Ziolkowski. — Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju, w której interweniowaliśmy w Waszej sprawie, podaje, że wypłata wkładu oszczędnościowego została załatwiona pozytywnie.

Pracownica Spółdzielni Im. 22 Lipca w Gdyni. — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy.

Franciszek Trzaska. — Prezydium PRN w Sztumie powiadamia, że Kwi dyczna Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego wydelegowała na okres 2 tygodni dwóch majstrów, którzy pomogli w naprawie stodoły w spółdzielni produkcyjnej w Bagardzie. Potrzebne dla dokonczenia robót majstra ciesielskiego powinna wysuwać sama spółdzielnia.

St. Mosur. — Jak Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informuje, skup opakowań szklanych — w tym i słoików po kremach — prowadzi wszystkie punkty sprzedaży Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” oraz sklepy z artykułami kosmetyczno-galanteryjnymi MHD, PDT i PSS.

Paweł Ziolkowski. — Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju, w której interweniowaliśmy w Waszej sprawie, podaje, że wypłata wkładu oszczędnościowego została załatwiona pozytywnie.

Pracownica Spółdzielni Im. 22 Lipca w Gdyni. — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy.

Franciszek Trzaska. — Prezydium PRN w Sztumie powiadamia, że Kwi dyczna Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego wydelegowała na okres 2 tygodni dwóch majstrów, którzy pomogli w naprawie stodoły w spółdzielni produkcyjnej w Bagardzie. Potrzebne dla dokonczenia robót majstra ciesielskiego powinna wysuwać sama spółdzielnia.

St. Mosur. — Jak Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informuje, skup opakowań szklanych — w tym i słoików po kremach — prowadzi wszystkie punkty sprzedaży Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” oraz sklepy z artykułami kosmetyczno-galanteryjnymi MHD, PDT i PSS.

Paweł Ziolkowski. — Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju, w której interweniowaliśmy w Waszej sprawie, podaje, że wypłata wkładu oszczędnościowego została załatwiona pozytywnie.

Pracownica Spółdzielni Im. 22 Lipca w Gdyni. — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy.

Franciszek Trzaska. — Prezydium PRN w Sztumie powiadamia, że Kwi dyczna Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego wydelegowała na okres 2 tygodni dwóch majstrów, którzy pomogli w naprawie stodoły w spółdzielni produkcyjnej w Bagardzie. Potrzebne dla dokonczenia robót majstra ciesielskiego powinna wysuwać sama spółdzielnia.

St. Mosur. — Jak Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informuje, skup opakowań szklanych — w tym i słoików po kremach — prowadzi wszystkie punkty sprzedaży Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” oraz sklepy z artykułami kosmetyczno-galanteryjnymi MHD, PDT i PSS.

Paweł Ziolkowski. — Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju, w której interweniowaliśmy w Waszej sprawie, podaje, że wypłata wkładu oszczędnościowego została załatwiona pozytywnie.

Pracownica Spółdzielni Im. 22 Lipca w Gdyni. — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy.

Franciszek Trzaska. — Prezydium PRN w Sztumie powiadamia, że Kwi dyczna Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego wydelegowała na okres 2 tygodni dwóch majstrów, którzy pomogli w naprawie stodoły w spółdzielni produkcyjnej w Bagardzie. Potrzebne dla dokonczenia robót majstra ciesielskiego powinna wysuwać sama spółdzielnia.

St. Mosur. — Jak Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informuje, skup opakowań szklanych — w tym i słoików po kremach — prowadzi wszystkie punkty sprzedaży Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” oraz sklepy z artykułami kosmetyczno-galanteryjnymi MHD, PDT i PSS.

Paweł Ziolkowski. — Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju, w której interweniowaliśmy w Waszej sprawie, podaje, że wypłata wkładu oszczędnościowego została załatwiona pozytywnie.

Pracownica Spółdzielni Im. 22 Lipca w Gdyni. — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy.

Franciszek Trzaska. — Prezydium PRN w Sztumie powiadamia, że Kwi dyczna Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego wydelegowała na okres 2 tygodni dwóch majstrów, którzy pomogli w naprawie stodoły w spółdzielni produkcyjnej w Bagardzie. Potrzebne dla dokonczenia robót majstra ciesielskiego powinna wysuwać sama spółdzielnia.

St. Mosur. — Jak Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informuje, skup opakowań szklanych — w tym i słoików po kremach — prowadzi wszystkie punkty sprzedaży Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” oraz sklepy z artykułami kosmetyczno-galanteryjnymi MHD, PDT i PSS.

Paweł Ziolkowski. — Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju, w której interweniowaliśmy w Waszej sprawie, podaje, że wypłata wkładu oszczędnościowego została załatwiona pozytywnie.

Pracownica Spółdzielni Im. 22 Lipca w Gdyni. — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy.

Franciszek Trzaska. — Prezydium PRN w Sztumie powiadamia, że Kwi dyczna Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego wydelegowała na okres 2 tygodni dwóch majstrów, którzy pomogli w naprawie stodoły w spółdzielni produkcyjnej w Bagardzie. Potrzebne dla dokonczenia robót majstra ciesielskiego powinna wysuwać sama spółdzielnia.

St. Mosur. — Jak Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informuje, skup opakowań szklanych — w tym i słoików po kremach — prowadzi wszystkie punkty sprzedaży Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” oraz sklepy z artykułami kosmetyczno-galanteryjnymi MHD, PDT i PSS.

Paweł Ziolkowski. — Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju, w której interweniowaliśmy w Waszej sprawie, podaje, że wypłata wkładu oszczędnościowego została załatwiona pozytywnie.

Pracownica Spółdzielni Im. 22 Lipca w Gdyni. — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy.

Franciszek Trzaska. — Prezydium PRN w Sztumie powiadamia, że Kwi dyczna Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego wydelegowała na okres 2 tygodni dwóch majstrów, którzy pomogli w naprawie stodoły w spółdzielni produkcyjnej w Bagardzie. Potrzebne dla dokonczenia robót majstra ciesielskiego powinna wysuwać sama spółdzielnia.

St. Mosur. — Jak Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informuje, skup opakowań szklanych — w tym i słoików po kremach — prowadzi wszystkie punkty sprzedaży Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” oraz sklepy z artykułami kosmetyczno-galanteryjnymi MHD, PDT i PSS.

Paweł Ziolkowski. — Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju, w której interweniowaliśmy w Waszej sprawie, podaje, że wypłata wkładu oszczędnościowego została załatwiona pozytywnie.

Pracownica Spółdzielni Im. 22 Lipca w Gdyni. — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy.

Franciszek Trzaska. — Prezydium PRN w Sztumie powiadamia, że Kwi dyczna Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego wydelegowała na okres 2 tygodni dwóch majstrów, którzy pomogli w naprawie stodoły w spółdzielni produkcyjnej w Bagardzie. Potrzebne dla dokonczenia robót majstra ciesielskiego powinna wysuwać sama spółdzielnia.

St. Mosur. — Jak Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informuje, skup opakowań szklanych — w tym i słoików po kremach — prowadzi wszystkie punkty sprzedaży Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” oraz sklepy z artykułami kosmetyczno-galanteryjnymi MHD, PDT i PSS.

Paweł Ziolkowski. — Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju, w której interweniowaliśmy w Waszej sprawie, podaje, że wypłata wkładu oszczędnościowego została załatwiona pozytywnie.

Pracownica Spółdzielni Im. 22 Lipca w Gdyni. — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy.

Franciszek Trzaska. — Prezydium PRN w Sztumie powiadamia, że Kwi dyczna Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego wydelegowała na okres 2 tygodni dwóch majstrów, którzy pomogli w naprawie stodoły w spółdzielni produkcyjnej w Bagardzie. Potrzebne dla dokonczenia robót majstra ciesielskiego powinna wysuwać sama spółdzielnia.

St. Mosur. — Jak Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informuje, skup opakowań szklanych — w tym i słoików po kremach — prowadzi wszystkie punkty sprzedaży Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” oraz sklepy z artykułami kosmetyczno-galanteryjnymi MHD, PDT i PSS.

Paweł Ziolkowski. — Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju, w której interweniowaliśmy w Waszej sprawie, podaje, że wypłata wkładu oszczędnościowego została załatwiona pozytywnie.

Pracownica Spółdzielni Im. 22 Lipca w Gdyni. — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy.

Franciszek Trzaska. — Prezydium PRN w Sztumie powiadamia, że Kwi dyczna Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego wydelegowała na okres 2 tygodni dwóch majstrów, którzy pomogli w naprawie stodoły w spółdzielni produkcyjnej w Bagardzie. Potrzebne dla dokonczenia robót majstra ciesielskiego powinna wysuwać sama spółdzielnia.

St. Mosur. — Jak Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informuje, skup opakowań szklanych — w tym i słoików po kremach — prowadzi wszystkie punkty sprzedaży Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” oraz sklepy z artykułami kosmetyczno-galanteryjnymi MHD, PDT i PSS.

Paweł Ziolkowski. — Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju, w której interweniowaliśmy w Waszej sprawie, podaje, że wypłata wkładu oszczędnościowego została załatwiona pozytywnie.

Pracownica Spółdzielni Im. 22 Lipca w Gdyni. — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy.

Franciszek Trzaska. — Prezydium PRN w Sztumie powiadamia, że Kwi dyczna Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego wydelegowała na okres 2 tygodni dwóch majstrów, którzy pomogli w naprawie stodoły w spółdzielni produkcyjnej w Bagardzie. Potrzebne dla dokonczenia robót majstra ciesielskiego powinna wysuwać sama spółdzielnia.

St. Mosur. — Jak Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informuje, skup opakowań szklanych — w tym i słoików po kremach — prowadzi wszystkie punkty sprzedaży Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” oraz sklepy z artykułami kosmetyczno-galanteryjnymi MHD, PDT i PSS.

Paweł Ziolkowski. — Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju, w której interweniowaliśmy w Waszej sprawie, podaje, że wypłata wkładu oszczędnościowego została załatwiona pozytywnie.

Pracownica Spółdzielni Im. 22 Lipca w Gdyni. — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy.

Franciszek Trzaska. — Prezydium PRN w Sztumie powiadamia, że Kwi dyczna Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego wydelegowała na okres 2 tygodni dwóch majstrów, którzy pomogli w naprawie stodoły w spółdzielni produkcyjnej w Bagardzie. Potrzebne dla dokonczenia robót majstra ciesielskiego powinna wysuwać sama spółdzielnia.

St. Mosur. — Jak Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informuje, skup opakowań szklanych — w tym i słoików po kremach — prowadzi wszystkie punkty sprzedaży Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” oraz sklepy z artykułami kosmetyczno-galanteryjnymi MHD, PDT i PSS.

Paweł Ziolkowski. — Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju, w której interweniowaliśmy w Waszej sprawie, podaje, że wypłata wkładu oszczędnościowego została załatwiona pozytywnie.

Pracownica Spółdzielni Im. 22 Lipca w Gdyni. — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy.

Franciszek Trzaska. — Prezydium PRN w Sztumie powiadamia, że Kwi dyczna Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego wydelegowała na okres 2 tygodni dwóch majstrów, którzy pomogli w naprawie stodoły w spółdzielni produkcyjnej w Bagardzie. Potrzebne dla dokonczenia robót majstra ciesielskiego powinna wysuwać sama spółdzielnia.

St. Mosur. — Jak Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informuje, skup opakowań szklanych — w tym i słoików po kremach — prowadzi wszystkie punkty sprzedaży Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” oraz sklepy z artykułami kosmetyczno-galanteryjnymi MHD, PDT i PSS.

Paweł Ziolkowski. — Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju, w której interweniowaliśmy w Waszej sprawie, podaje, że wypłata wkładu oszczędnościowego została załatwiona pozytywnie.

Pracownica Spółdzielni Im. 22 Lipca w Gdyni. — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy.

Franciszek Trzaska. — Prezydium PRN w Sztumie powiadamia, że Kwi dyczna Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego wydelegowała na okres 2 tygodni dwóch majstrów, którzy pomogli w naprawie stodoły w spółdzielni produkcyjnej w Bagardzie. Potrzebne dla dokonczenia robót majstra ciesielskiego powinna wysuwać sama spółdzielnia.